Nr. 352. Dnia 21 grudnia. Niedziela. Dnia 9 (21) grudnia 1890 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 26
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska

Dziś:	Tomasza Ap.
Poniedz.:	Zenona Żoln.
Wtorek:	Wiktorji P. M.
Środa:	*Wigilja.* Irminy P

Wschód słońca o godzinie	8	minut	9.
Zachód " "	3	"	47.
Długość dnia godzin " ..	7	"	38.
Ubyło " "	9	"	4.

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 24 w.
Zachód " " 2 " 22 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0 R.

Czwartek:	Nar. Chrystusa Pana
Piątek:	Szczepana Męcz.
Sobota:	Jana Ewangielisty
Niedziela:	Młodzianków.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 571

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Tomisławy, jutro Drogomira.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie uczestników wystawy stałej prób i wzorów wyrobów fabrycznych i rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—12 w południe.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, oraz osób zaproszonych raut muzyczny. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Miodowej—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Sprawa Clémenceau"; jutro przedstawienie zawieszone; — Rozmaitości: dziś „Lolota", oraz „Paryżanin"; jutro „Konkurent i mąż", oraz „Miód kasztelański";—Mały. dziś „Zabobon"; jutro „Niniche". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 618 kop 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

Nowe tory.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Paryż d. 18 go grudnia.

Poważny głos kardynała Lavigerie zaintonował odśpiewane burbonizmowi francuzkiemu *de profundis,* i nieboszczyk, który czekał już tylko na absolucję, będzie nareszcie mógł być pochowany.

Oddawna już głosy biskupie nie budziły we Francji zajęcia. Czemuż toast Jego Eminencji kardynała Lavigerie znalazł więcej rozgłosu, niż dziesięć listów pasterskich i czemu ostatni jego list polityczny jest tak komentowany, jakby nią być mogła mowa naczelnika państwa? Bo owa Eminencja miała odwagę zerwania z tem, co już przestało być nawet tradycją i było zaledwie przestarzałym przesądem.

W naszym wieku krzyczą wiele przeciwko wzmagającej sie nienawiści państw między sobą i przeciwko minotaurusowi militaryzmu, pochłaniającemu niezliczone ofiary. Krzyki nie zaradzą niczemu.

Monsignor Lavigerie zrozumiał, że ludy można zjednoczyć tylko około jakiejś wielkiej i szlachetnej idei. Wytępienie niewolnictwa jest jedną z owych idei, około której katolicy, protestanci i prawosławni stają się znowu jednem i tem samem chrześcjaństwem i mogą działać w porozumieniu. Europa wtedy dopiero zasłuży sobie na Afrykę, jeżeli jej da coś innego, niż szumowiny swoich społeczeństw. Ów olbrzymi rynek otworzy się dopiero wtedy, kiedy wydziedziczonym dotąd plemionom da się udział we wspólnej spuściźnie ludzkości: chrystjanizmie i swobodzie. Są to jedyne dobra, przez które można się samemu tem bardziej zbogacić, im bardziej się jest szczodrym dla innych.

Ażeby jednak działać energicznie na zewnątrz, potrzeba, ażeby kościół we Francji zaniechał roli wdowy nieutulonej w żalu po ostatnim z Burbonów, oblewającej swojemi łzami grobowiec Henryka V-go.

Mr. Lavigerie stwierdza, że pozostali we Francji pretendenci wyrównywają zeru. Istotnie głowa napoleonidów pojednał się z rzeczapospolitą, przypuszcza Cesarstwo tylko jako *pis-aller*, jako spadkobierca rzeczypospolitej, gdyby stanowczo nie była zdolną do życia, ale nie ma zamiaru skręcać jej karku, owszem życzy jej nawet czerstwego zdrowia. Hrabia Paryża „dopuścił się na sobie samobójstwa, w oczach tych wszystkich, którzy wierzą w niewzruszone zasady moralności chrześcjańskiej, według której złe nie jest nigdy dozwolone, nawet wtedy kiedy ma sprowadzić dobro." Popełnił samobójstwo „oświadczajac, że dla zyskania powodzenia, wszystkie środki są dobre". Kościołowi nie pozostaje jak powrócić do prawdziwych zasad chrystjanizmu, który będąc powszechnym nie identyfikuje się z żadną szczególną formą rządu. Na karykaturach przedstawiają kardynała Lavigerie kładącego na głowę popiersia rzeczypospolitej biret czerwony, a wdziewającego na własną głowę czapkę frygijską.

Rzeczpospolita może być niereligijną i prześladowczą, ale nie musi być taką koniecznie; sama logika nakazuje jej szanować swobodę sumienia każdego. Ale jakże duchowieństwo może chcieć, aby się nie trzymała obronnie, skoro ono ciągle z nią wojuje? Tak jak socjalizm państwowy cesarza niemieckiego i socjalizm chrześcjański kongresu katolickiego były dwoma wypadkami, ewolucja republikańska księcia kościoła jest trzecim wypadkiem tej wagi. Tak samo jak suknia nie stanowi zakonnika, tak też treść zawsze przeważa nad formą. Forma rządu jest kwestją drugorzędną, istota jego tylko jest ważną, i ażeby przestać rzucać wciąż w oczy ludowi francuzkiemu królewskość, nie potrzeba na to, iżby duchowieństwo czekało, aż ostatni z Orleanów będzie równie bezpłodnym, jak zmarły hr. Chambord. Kiedy duchowieństwo francuzkie przestanie interesować się tem, czy hrabia Paryża poluje w Szkocji, czy też wygrzewa się na słońcu w Sewilli, znajdzie wtedy dość czasu, którego mu dotąd brakowało, na zajęcie się pauperyzmem europejskim i niewolnictwem afrykańskiem. Hrabiemu Paryża nie ubędzie przez to lokajów, noszących liberję domu francuzkiego, nie będzie odbierał mniej honorów królewskich w Madrycie, a nie gorzej też będzie reprezentował w Londynie sztuartyzm francuzki. Ale kościół, przeciąwszy linę, przytwierdzającą go do królewskości, będzie miał o wiele swobodniejsze ruchy.

Dziennik *Univers* zdjęty zgrozą, poci się—atramentem. Redaktorowie jego widzą we śnie nieboszczyka Veuillota biorącego ich w ręce, jak zwyczajne kamyki i ciskającego nimi w zuchwałego kardynała. Ale nic już nie powstrzyma tego ruchu, a Rzym go pochwala. Tak więc bulanżyzm pociągnie za sobą ten skutek ostateczny, że popchnie kościół francuzki w objęcia rzeczypospolitej! Ach! gdyby księżna d'Uzès i hrabia Paryża byli przewidzieli to następstwo, nie byliby wyrzucili za okno pięknych ośmiu miljonów. Najpiękniejsze obiady dane dla hrabiego Paryża w Ameryce, nie pocieszą go w doznanem rozczarowaniu. Bogowie znikają, a kardynał Lavigerie, chcąc zwalczyć skutecznie fetyszów murzyńskich słusznie czyni, że chce przedtem rzucić w ogień fetyszów zakrystyj i salonów francuzkich.

Wł. Mickiewicz.

We własnych sidłach.

Antoś wybiegł na ulicę w przepysznym humorze, wyśpiewując w głos:

La ci darem lą mano... La ci darem la mano...

Potrącił jakiegoś pana i nie przeprosił nawet.

Czuł się szczęśliwym i sądził, że ma prawo być niegrzecznym.

Co go mógł obchodzić jakiś tam gapiący się jegomość, ba, cała Warszawa, cały świat wreszcie.

Wychodził z pięknej, trzypiętrowej kamienicy w której mieszkała panna Elżbieta. Elżunia, śliczna, złotowłosa, modrooka Elżunia była od sześciu dni już jego narzeczoną, a ojciec jej, znany i szanowany powszechnie były prezes jakiejś byłej instytucji, miał oprócz owej pięknej trzypiętrowej kamienicy, dwie inne mniejsze nieco, ale równie intratne.

Kto w takich korzystnych warunkach zakocha się i zaręczy, może śmiało potrącać bliźnich i nie dbać o świat cały.

Antoś przed chwilą właśnie śpiewał z Elżunią, teraz powtarzał na ulicy tę samą arję i biegł do domu przebrać się, bo punkt o 11-ej mieli się spotkać na balu w resursie.

Na tabliczkach ze słoniowej kości spisali formalny kontrakt, w którym Antoś zawarował sobie wszystkie tańce, a w zamian za to obowiązał się trzy razy w tygodniu chodzić na mszę ranną do kościoła, modlić się z książki i nie zaglądać damom prosto w oczy, jak zwykł czynić, zanim został narzeczonym panny Elżbiety.

Czasu miał niby dosyć przed sobą, całe trzy godziny, a jednak śpieszył się, jak śpieszy się zawsze młodość na spotkanie złego i dobrego.

Wciąż dźwięczała mu w uszach melodja pełna uroku. „*La ci darem la mano*" — powtarzał i biegł aż znowu potrącił jakąś panienkę i o mały włos, że jej nie zepchnął z trotuaru na zabłoconą ulicę.

Trzeba było przeprosić,—boć się to płci pięknej należy i—nawet szczęśliwy człowiek, żeniący się z trzema kamienicami nie może lekceważyć sobie dam.

— Przepraszam najmocniej — bąknął dotykając kapelusza i zajrzał jej w oczy.

Nie wytrzymał, chociaż tylko co podpisał umowę!

Oczy były ładne, bardzo ładne nawet. Czarne, duże, błyszczące jak brylanty, ocienione długą rzęsą, przepaściste jakieś i zwracające odrazu uwagę. Przytem twarzyczka biała i okraszona zdrowym rumieńcem, nosek kształtny, buzia bardzo apetyczna.

— Be, be—pomyślał Antoś—to nie byle co! Ciekawa rzecz dokąd ona idzie?

Panienka miała w ręku tekę, w jakich zwykle noszą się nuty. Antoś dobrze znał owe teki. Nieraz przecież czatował umyślnie na Ordynackiem.

— „Konserwa"—zadecydował wreszcie.

Tak nazywał uczennice konserwatorjum.

— Przepraszam panią — zaczął, idąc obok — w tym tłoku trudno wyminąć.

Tłoku nie było wcale. Dwoje ich tylko szło na ulicy w tej chwili.

Panienka uśmiechnęła się, ale nie odpowiedziała, szła tym samym wolnym krokiem co wpierw, nie spłoszona bynajmniej. Od czasu do czasu poglądała na Antosia z boku, a za każdem spojrzeniem lekki, prawie nieznaczny uśmieszek podnosił kąciki jej ust.

— Pani zapewne wraca z lekcyj?—zapytał raptem Antoś.

— Cóż to pana obchodzi?

— A, bo widzę, że pani niesie nuty.

Było to naiwne, bardzo naiwne. Antoś czuł to sam, ale jakoś nie przyszło mu nic mądrzejszego do głowy. Byle zacząć, dalej jakoś to będzie.

Początek okazał się jednak o wiele trudniejszym niż mu się zdawało. Panienka szła spokojnie, nie obrażała się, nie dała mu odprawy doraźnej, ale milczała.

— Hm, hm!—mruknął Antoś i pomyślał: ładna bestyjka tylko jakaś niby dzika. Coby też powiedzieć jej takiego, żeby ją rozgniewać, albo rozśmieszyć.

Wiedział z doświadczenia, że to na jedno wychodzi.

Tymczasem piękna brunetka skręciła nagle w boczną ulicę. Antoś nie wiele myśląc za nią.

Dekret emigracyjny.

W jednym z poprzednich nrów *Kurjera* opisaliśmy szczegółowo źródła tegorocznej gorączki brazylijskiej: hasło do emigracji za ocean dał rząd nowej rzeczypospolitej, którego ministrowie osobiście zwiedzali kraje Europy, celem ustanawiania ajentów i zorganizowania całej naganki do Brazylji.

Przyznać należy, iż republikanie zamorscy zręcznie wzięli się do rzeczy, a przyznać należy nietylko z olbrzymich sukcesów, jakie agitacja już wydała, lecz i z systemu jej prowadzenia.

Przedewszystkiem całą sprawę oparto na zasadach rzekomo prawnych, jakkolwiek prawo to jest *sui generis*... brazylijskie. Mówimy tu o „Dekrecie rządu brazylijskiego, dotyczącym emigrantów", z d. 28-go czerwca r. b., puszczonym w świat z podpisem pp. Manvela Deodoro di Fonseca i Francisco Gliceria.

Dekret to wspaniały! a przeglądając jego pojedyńcze artykuły—jest ich ogółem 43, ujętych w VIII rozdziałów—doprawdy nie dziwimy się, iż skwapliwa zazwyczaj w komunikowaniu swoich aktów ustawodawczych Ameryka, tym razem sławetny dekret emigracyjny schowała w tece: otrzymaliśmy go dopiero od naszego korespondenta w Lizbonie.

Przyzwyczajeni do ścisłości jurydycznej prawników europejskich, nie wiemy, co bardziej podziwiać, czy bezczelność autorów dekretu, obrachowaną na głupotę naiwnych wychodźców, czy łatwość gwałcenia wszelkich zasad logiki prawoznawczej! Ile artykułów, tyle tu sprzeczności..

Lecz rozpatrzmy się w treści dekretu.

Pierwsze artykuły wyjaśniają nam źródła zapału ajentów, napędzających ludność do wychodźtwa. Bo prosimy posłuchać:

Rząd brazylijski udziela kompanjom przewozowym subwencje po 120 franków za każdego emigranta w wieku od 12—50 lat, przewiezionego z Europy do portów brazylijskich, 60 fr. za dzieci od 8 do 12 lat i 30 fr. za dzieci od 3—8 lat (art. 7-my dekretu). Kompanje żeglugi, które przewiozą w ciągu roku minimum 10,000 ludzi, będą miały prawo do premjum 100,000 franków (art. 16-ty).

Teraz pojmujemy, zkąd się bierze gorączka i kto zarabia na emigracji! Weźmy przykład. Taki północno-niemiecki Lloyd przewiózł np. conajmniej 15,000 ludzi. Weźmy dla okrągłego rachunku 10,000 dorosłych, 500 wyrostków i 500 dzieci. Otrzymuje tedy 100,000 fr. premjum, 1,200,000 fr. za dorosłych, 30,000 za wyrostków i 15,000 za dzieci, razem 1,345,000 fr.

Za przewóz 11,000 osób 1,345,000 fr.!

Z uwagi na nędzne odżywianie pasażerów, przewożonych masowo specjalnemi parowcami, które dla uniknięcia jawności okrążają główne porty i zatrzymują się raz tylko w drodze, utrzymanie jednego wychodźcy nie może kosztować więcej nad 2 fr. dziennie, czyli przez cały czas 24 dniowej podróży—ogółem dla 11,000 osób kompanja wyda około 528,000 fr., resztę więc około 800,000 fr. w części zatrzymuje dla siebie, w części zapewne uruchomia na cele agitacyjne. Jest z czego wydawać!

Według informacyj naszych korespondentów, głównym ajentem jest osławiony Santos w Lizbonie, który z rządem brazylijskim zawarł umowę zasadniczą, od siebie zaś skontraktował okręty trzech czy czterech kompanij, dla niego to więc lwia część łupu brazylijskiego wypada.

Wicekonsul brazylijski w Bremie, p. Bertram, niedawno w *Weser Ztng.* protestował przeciwko doniesieniom Dygasińskiego, jakoby wychodźców w Brazylji czekała niewola. Odpierając ten protest, zaznaczyliśmy już jego gołosłowność, roztrząsanie zaś dekretu prowadzi nas do dalszego odkrycia, iż p. wicekonsul artykuły tego dekretu wprost do celów agitacji przykrawa.

Co do formy, dekret istotnie posiada cechy pozorne pewnej ochrony praw emigrantów, nie potrzeba jednak być prawnikiem, ażeby zrozumieć, iż cała ta ochrona sprowadza się do zera.

Zaraz na wstępie uderza nas—kłamstwo.

Według art. 1-go dekretu, każdy „zdrów i zdatny do pracy ma wstęp wolny na terytorjum rzeczypospolitej", z wyjątkiem mieszkańców Azji i Afryki i „osób w swoim kraju kryminalnie karanych", którym „policja portów brazylijskich, jako włóczęgom i żebrakom, zabroni wylądowania" (art. 3).

O ile nam wiadomo, pierwsze zastępy wychodźców od nas rekrutowały się zwykle z osób, na których sumieniu właśnie ciążyły mniej lub więcej ciężkie grzechy kryminalnie karane: włóczęgi, nieponie i złodzieje. Dalsza dopiero agitacja poruszyła ludność spokojną, pracującą. Czy szumnie powołana w dekrecie „policja portowa" zwróciła kogokolwiek? Bynajmniej! Zresztą, w jaki tu sposób skontrolować kondulrtę wychodźców, gdy ci przeważnie emigrują bez paszportów, bez jakichkolwiek dowodów? I kto ma tę kontrolę prowadzić? Czy może kompanje przewozowe, pobierające opłatę 120 franków od głowy?!

Wprawdzie art. 2-gi dekretu surowo orzeka: „ajenci dyplomatyczni i konsulowie rzeczypospolitej powinni *przeszkadzać* osobom, nie mającym prawa wylądowania w Brazylji, podług art. 1-go, a w razie ich odjazdu, *zawiadamiać o tem telegraficznie,* jeśli nie można inaczej, władze brazylijskie", zaś art. 8-my powiada: „każdy emigrant, który jest przewożony do Brazylji, powinien mieć świadectwo konsula, w którem będą oznaczone: nazwisko, stan, rzemiosło i pokrewieństwo, zachodzące między osobami jednej familji", — ale radzibyśmy wiedzieć, ile razy np. wicekonsul brazylijski w Bremie *przeszkodził* amatorom Brazylji wsiąść na okręt i ile też wydał powołanych w art. 8-ym świadectw?

Nie, to najformalniejsza blaga, to prosty pozór do ujęcia emigracji w formy rzekomo prawodawcze, to nadanie form jurydycznych zwykłemu targowisku ludźmi.

I jak niezręcznie te pozory zachowane! Wygłosiwszy powyższe zasady (art. 2 i 8, dekret w jednym z następujących zaraz artykułów (9-ym) powiada: „Żaden emigrant nie będzie korzystał z łask dekretu, jeżeli *przed odjazdem* nie zadeklaruje, czem się trudnić będzie w Brazylji, gdyż ci tylko, którzy trudnić się będą rolnictwem, oprócz bezpłatnego przewozu, liczyć mogą na umieszczenie w zakładach rolniczych... Deklaracje powinny być sporządzone w konsulacie brazylijskim *w porcie odjazdu...*"

Ot i mamy tajemnicę wyzysku. Ponieważ większość emigrantów deklaracyj nie sporządza i do Brazylji jedzie bez zaświadczeń konsulów, przeto po przybyciu do Brazylji większość ta, a raczej ogół naszych wychodźców, z łask dekretu zostaje wyłączona. Łatwy zaiste sposób wycofania się z obietnic, zwłaszcza iż żaden z wychodźców niema pojęcia o „dekrecie" i z jego przepisów korzystać nie potrafi!

Jakie są tyle razy wspomniane „łaski" dekretu — pomówimy innym razem. *K. W.*

Kobieta i losy jej.

Zaczynamy od komplimentu.

Twierdzą maltańczycy: „Dom bez kobiet nie wart jest oglądania", panowie zaś Malty, synowie Albjonu siedem wyliczają nadzwyczajności w ojczyznie swojej, mają być niemi: Ars, mons, pons, rex, ecclesia, femina, lana.

A teraz trochę zimnej wody.

Opowiadają sobie ludziska w Walencji, iż u nich: mięso jest jarzyną, jarzyna wodą, mężczyzni kobietami, a kobiety—niczem."

W Marsylji znanem jest przysłowie: „Marsylja niebem jest dla kobiet, czyśćcem dla mężczyzn, a piekłem dla osłów". Przysłowie to świadczyć ma o lekkomyślności pierwszych, trudnem położeniu drugich i przeciążeniu trzecich.

Ostro przeciw sobie samym występują również genueńczycy, u nich bowiem bywają: „*Mare senza pesce, monte senza legno, gente senza fede, donne senza vergogna*", co znaczy: morze bezrybne, góry bezleśne, mężczyzni niewierni, a kobiety nieobyczajne.

Wracajmy jednak do losów kobiety.

Powszechnie litujemy się nad dolą turczynek, niby więźniów, przebywających wiecznie za kratami haremu. Czy jednak na litość tę zasługują? Wszakże to sybarytki, w zbytku, wygodzie dopatrujące się celów życia. Hasłem ich: *dolce far niente.* Lenistwo przekleństwem jest żon wyznawców Mahometa, któremu nawet uboższego stanu niewiasty podlegają.

Jakże odmiennym jest los np. anamitanek. Pracują za siebie i mężczyzn, w odlarki to zawołane, nogami poruszając sterem, w rękach piastują dzieci. Od rana do wieczora zajęte, mają jednak czas i na plotki.

Murzyn z Dahomeju i plemion sąsiednich pojmuje tyle kobiet, ile wyżywić zdoła, i podczas gdy sam pije, pali lub wysypia się na słońcu lub w cieniu, według pory i upodobania, kobiety jego wytłaczają olej palmowy, noszą drzewo, wodę, sporządzają pożywienie, które na kolanach podają panom swoim i władzcom; z temi ostatniemi nie wolno im nawet zasiąść do wspólnej miski.

Podobnie zachowuje się kafryjczyk. Nabywa kobiety, aby je następnie wynajmować do robót, które one wypełniają otoczone dziećmi, nosząc je często wśród zajęcia na plecach.

Cięższą jest jeszcze dola kobiety wśród dzikich mieszkańców okolic Bombaju. Te nawet w dniu przyjścia na świat potomstwa od zwyczajnej troski o dom i chleb powszedni nie są wolne. Nie mają też czasu zajmować się dziećmi, nakarmiwszy je, składają maleństwo w wygrzebanem w ziemi wyżłobieniu, usłanem liśćmi i tak pozostawiają dzień cały. Już na szósty dzień po urodzeniu dziecko otrzymuje pokarm stały, co rano kąpie się w rosie, a potem znowu leży cały dzień, bez względu na porę, na świeżem powietrzu.

Okropnem jest położenie kobiet jednego z plemion indyjskich północnej Ameryki. Holmberg, który w końcu grudnia 1850-go roku z Sitki do Kalifornji płynął, dla niesprzyjającej pory zmuszonym był na kilka dni zarzu-

---

— Czy panu tędy droga?—zapytała przystając na chwilę i mierząc go śmiałem spojrzeniem od stóp do głów.

— A tak... niby tędy...

— To mnie nie tędy—i zawróciła szybko.

Antoś nie dał jednak za wygranę przyspieszając kroku, ale zrównawszy się z nią, nie miał już tej gęstej miny co wpierw.

— Nie... właściwie ja idę prosto... tylko chciałem panią odprowadzić.

— A to poco?—zagadnęła ostro.

— No tak sobie...—zaciął się biedak. Żeby pa-nią znowu jaki... nie zaczepił.

Ugryzł się w język. O mało nie wydał sądu o sobie.

Panienka roześmiała się w głos.

Zapanowała chwilowa cisza. Antoś zdecydował się ją wreszcie przerwać.

— Daleko pani mieszka?—zapytał znowu.

— Bardzo daleko.

— Widzi pani!

— I znów cisza.

— Trzeba koniecznie poznać się z nią— mówił sobie w duchu Antoś. — Okropnie sympatyczny djabełek. Jakie to oczki, jak czarki. A jak się to ładnie śmieje.

Tak rozmyślał sobie zapominając o Elżuni i o trzech kamienicach.

Tymczasem piękna panna, widząc zwnów, że się go nie pozbędzie, zmieniła taktykę, odpowiadała na pytania i podtrzymywała rozmowę.

Rozmawiając szli dobry kwadrans. Antoś dowiedział się, że piękna towarzyszka mieszka na Wilczej z mamą, że chodzi do konserwatorjum i sama daje lekcje śpiewu i t. d. W końcu sam przedstawił się jej najformalniej.

— Ja także śpiewam... mam nawet wcale niezły głos.

— Uważałam. Przy spotkaniu ze mną nuciłeś pan coś.

— *La ci darem la mano...* — zaśpiewał Antoś, o zgrozo, sumienie nie szepnęło mu w tej chwili nic a nic, nie przypomniał sobie, gdzie i z kim śpiewał t carję przed małą godzinką zaledwie.

— Kiedyś sobie razem zaśpiewamy. Pani musi mieć piękny głos.

— Zkądże to przypuszczenie?

— Z mowy wnoszę. Pani ma w mowie głos taki miękki, sympatyczny, miły... ciepły...

Antoś gotów był wyrecytować cały dykcjonarz recenzentów muzycznych.

Spojrzała na niego i dziwne myśli zaczęły jej się snuć w główce.

— Ładny chłopiec i przyzwoity, musi mieć stanowisko niezłe, bo wygląda na to—myślała sobie—kto wie, wszak to tak rozmaicie się zaczyna...

Roześmiała się znowu głośno ale śmiech jej brzmiał teraz inaczej.

— Czego pani się śmieje?—zagadnął Antoś.

— Tak sobie! Taka dziwna znajomość!

— Proszę pani! Jak się to na świecie nie robią znajomości! Człowiek jest zwierzę towarzyskie... Niech mi pani wybaczy, ale tak coś... jakoś...

Stanęli u kresu, przed bramą domu, w którym mieszkała.

— Może pan wstąpi na chwilę: poznasz pan moją mamę.

Antoś nie mógł przecież cofnąć się, a co prawda nie myślał nawet o rejteradzie, przeciwnie. Uchylił kapelusza i poszedł za nią.

— Mamusia zdziwi się — mówiła pnąc się lekko i z wielkim wdziękiem po schodach skąpo oświetlonych i niezbyt wygodnych. Biedna mamunia! Muszę wymyśleć jakie kłamstwo, żeby usprawiedliwić naszą znajomość... Powiem, że pan jesteś krewnym mojej koleżanki Emilki Duklińskiej, u której byłam... Mama jej nie zna... to ujdzie!

— Patrzcie państwo— pomyślał Antoś — już się to widać rodzi z pewnym talentem do wykrętów... Jaka była wpierw nieprzystępna a jak się teraz obłaskawiła... Co to ma znaczyć...

Dzwonek przerwał mu te rozmyślania. Za chwilę stanął przed obliczem mamusi pani Eudoksji Kublickiej wdowy „utrzymującej się z własnych funduszów", według księgi meldunkowej.

Przyjęto go zrazu zimno, bardzo zimno. Pani Eudoksja patrzyła nań niby z jakimś strachem niby ze zdziwieniem, jak się patrzy na nieznajomych spadających niespodziewanie, po których

cić kotwicę naprzeciw pewnej osady krajowców nadbrzeżnej, przerażony był jękami, jakie go z sąsiedniego, lesistego wzgórza dochodziły. Wydawały je chore kobiety, porzucone w lesie, bez najmniejszej opieki, jako chwilowo nieczyste. Tamże dziewczęta dojrzewające zamykane bywają często na przeciąg miesiąca w ciemnych chatach, z szerokiemi na głowach kapeluszami, aby nieczystego wzroku nie mogły podnosić w górę.

Wśród plemion podzwrotnikowej zachodniej Afryki, mężowie wynajmują często wdzięki i młodość żon swoich, otrzymane tą drogą zyski najskrzętniej przepijając. Obowiązane tu są nadto kobiety do posiadania czyczisbeów, które tu nazywają się *Conguieh*.

Wygodniej urządzają się lekkie a wesołe sudanki, które kontraktem wymawiają sobie u mężów co trzeci dzień t. zw. *Keif*; w dniu tym odzyskują zupełną wolność wybierania sobie wielbicieli. Układ powyższy bardzo rozpowszechniony zowie się *Diltëin wu dilt*, t. j. układem dwóch trzecich i jednej trzeciej.

Wspaniałe pięknością mieszkanki północnej Arabji, szczególniej włościanki z Usseta i Ehede, zdaniem Guarimani'ego, tak względne są dla zesłanych im przez proroka kljentów na targu jarzyn w Haile, że dzieci ich nigdy przez swych ojców nie bywają uznawanemi. W Duebel Sencumar rodzina oddaje córki własne byle przybyszowi, albowiem młode wdowy łatwiej tu znajdują mężów od dziewcząt.

Jak uważaną jest w Chinach kobieta, świadczy najlepiej rozmowa pewnego misjonarza z jednym z mandarynów.

— Kobiety powinny bywać w kościele, aby zbawienie dusz otrzymały—rzekł misjonarz.

A mandaryn na to:

— Ależ one duszy nie mają, kobiety nie mają dusz wcale, a ty chcesz je chrześcjankami uczynić. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż etaty nauczycieli gimnastyki wojskowej w szkołach ministerjum oświaty zostały już opracowane. W roku przyszłym zastosowane będą szczegółowe programy tego nowego przedmiotu gimnazjalnego.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, w ministerjum komunikacji złożono referat, dowodzący możliwości budowy kolei syberyjskiej przez przedsiębiorców prywatnych. Kolej w tym wypadku musiałaby być podzielona na dystanse według jednego ogólnego planu. W referacie wspomniano, że tą drogą budowa kolei daleko prędzej urzeczywistnioną zostanie.

= Dzienniki kijowskie donoszą, iż w styczniu r. p. tamtejsi cukrownicy urządzają w Belgradzie centralny skład cukru.

= *Birżew. wied.* zaprzeczają pogłosce, puszczonej przez *Allg. Ztg.*, jakoby centralny bank kredytu ziemskiego miał być skasowany.

= Huty szklane nadsyłają obecnie do Warszawy wielkie zapasy flaszek nowej miary, z dniem bowiem 13-ym stycznia r. p., dotąd używane w składach wódek flaszki muszą być wycofane i do tego celu będą mogły być używane flaszki miary russkiej w objętości $^1/_{200}$ do $^1/_4$ wiadra.

= Dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, jakie się nader często zdarzają na plantach kolejowych w obrębie tutejszych stacyj tak osobowych, jak i towarowych przy manewrowaniu parowozów, oraz ustawianiu pociągów, postanowiono zwiększyć liczbę stróżów dozorujących plant, zwłaszcza w porze wieczornej i nocnej. Nadto osoby, wchodzące na plant wbrew obowiązującym przepisom, będą pociągane do surowej odpowiedzialności sądowej.

= W wykonaniu rozporządzenia departamentu kolejowego z d. 13-ym stycznia r. p. zmienione zostaną wszystkie specjalne i normalne taryfy (z wyjątkiem przewozu cukru, rafinady i mączki cukrowej), egzystujące dotąd w bezpośrednim związku komunikacyjnym pomiędzy stacjami kolei brzesko-moskiewskiej i odnogami brzesko-chełmskiej i siedlecko-małkińskiej.

= Dowiadujemy się, iż wszystkie prawie miejsca, jakiemi komisja, reprezentująca wystawę środkowo-azjatycką w Moskwie, rozporządzać może, zostały już przez naszych przemysłowców zamówione. Ponieważ z jednej strony miejsc wolnych pozostało bardzo mało, z drugiej zaś termin przyjmowania deklaracyj upływa ostatecznie z końcem b. m., osoby więc, któreby pragnęły uczestniczyć w pomienionej wystawie. mogącej bezwarunkowo przynieść znakomite korzyści dla zbytu naszych wyrobów na rynkach wschodnich, powinny w najkrótszym czasie złożyć odpowiednie deklaracje.

= Według informacyj *Gazety losowań*, zarząd warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru zmienił w ostatniej chwili swój wniosek w przedmiocie dywidendy Towarzystwa, za ubiegłą kampanję, redukując pierwotną cyfrę o 1% do 16½ %, czyli 82.50 rs. na akcję. Na decyzję tę wpłynęła strata poniesiona przez Towarzystwo, skutkiem znanego morderstwa w pociągu kolei warszawsko-wiedeńskiej.

= Na zasadzie Najwyższego Ukazu z d. 12-go listopada r. b., część gruntu na Pradze, zajmująca przestrzeni 84.8 saż. kw. zajęta pod aleję Aleksandrowską, a należąca do sukc. Gędzierskich, została wywłaszczona na ogólnych prawach na rzecz miasta. Magistrat otrzymał już polecenie do wyasygnowania sukcesorom przypadającego podług tych praw wynagrodzenia.

= Do miejsc, w których dozwoloną została sprzedaż choinek, dodany jeszcze został plac św. Aleksandra, w punkcie przez policję wskazać się mającym.

= Zamówiona u firmy James Watt et Comp. trzecia maszyna dla stacji filtrów na Koszykach ustawiona będzie jeszcze prawdopodobnie w lutym r. p. Ajentem firmy londyńskiej jest tutejszy konsul holenderski, p. Willekes Macdonald. Koszt maszyny obliczono ostatecznie na 105,000 rs.

= Na pojutrze we wtorek została wydelegowaną specjalna komisja, celem obejrzenia pod względem budowlanym, sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego posesji pod nr. 12-ym na Grzybowie. W skład komisji wchodzą: komisarz cyrkułu, budowniczy, lekarz, asesor farmacji, brandmajster i inspektor ubezpieczeń ogniowych.

= Za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych 309 stałych mieszkańców Warszawy skazano na kary pieniężne w ogólnej sumie rs. 154 kop. 50.

= Szpitale wciąż są przepełnione a mianowicie: Dzieciątka Jezus, praski, wolski i zapasowy; w innych liczba wolnych łóżek niewielka i wynosi: u św. Rocha 14, św. Ducha 5, oraz starozakonnych 6.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie, iż wystawa etnograficzna w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, składająca się z okazów, przywiezionych przez podróżnika naszego p. L. Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki, otwartą dziś będzie, jak codziennie, od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu. Zwiedzający mogą jednocześnie oglądać bezpłatnie zbiory muzealne, na które składa się wiele okazów z dziedziny rolnictwa, przemysłu i archeologji krajowej.

= Wczoraj, o godzinie 5-ej wieczorem, w ochronie X-ej św. Zofji za rogatkami wolskiemi, odbyło się posiedzenie rady opiekuńczej nowootworzyć się mającej ochrony pod przewodnictwem p. Adama Biernackiego, na którem zdecydowano, ażeby otworzyć ochronę tę w lokalu nr. 51-szy przy ul. Wolskiej, pod imieniem św. Jadwigi, pomiędzy 10-ym a 12-ym przyszłego miesiąca i naznaczyć na dozorczynię ochrony p. Helenę Koncewiczową. Zaproszono p. Wojciecha Kanigowskiego do zajęcia się częścią lokalu, a p. Antoniego Manderka do zakupu różnych utensylijów dla ochrony. Nadesłane przez p. Adrjana Głębockiego w ofierze dwa obrazy Chrystusa Pana na krzyżu i św. Ładysława zadecydowano umieścić w ochronie. Cieśla, p. Zeerbach, przygotowuje bezpłatnie 20 ławek. Ochrona pomieści 80 dzieci.

= W Towarzystwie ogrodniczem p. Franciszek Błoński jutro, o godz. 7-ej wieczorem, zamknie cykl swoich pogadanek o grzybach. Przedmiotem jutrzejszej pogadanki będą grzyby krajowe trujące, sposoby odróżniania ich od nieszkodliwych, oraz zatrucie grzybami i niesienie pomocy otrutym.

= Termin balu na rzecz niezamożnych studentów uniwersytetu tutejszego, został stanowczo oznaczony na d. 24-ty stycznia r. p.

= Władza wyższa zatwierdziła wybory w następujących zgromadzeniach: młynarzy—jako starszego p. Paulina Urbańskiego, jako podstarszego p. Jana Wanke; kotlarzy—jako starszego p. Fryderyka Wohlratha, jako podstarszego p. Edwarda Dmowskiego; bednarzy—p. Józefa Ureckiego, jako podstarszego p. Władysława Chuchnowskiego.

= Na członków kasy groszowej w ochronie XVI-ej przy ul. Łuckiej, zaproszeni zostali pp. Józef Streszyński i Konrad Skorupski.

= Przez czas nadchodzących świąt Bożego Narodzenia na tutejszych kolejach kursować będą wszystkie pociągi z wyjątkiem tylko pociągów miejscowych i towarowych, które w pierwsze święto ze stacji krańcowych nie wyjdą.

= Długoletni starszy członek komory celnej warszawskiej, a ostatnio dyrektor komory w Podwołoczyskach, p. Własow, mianowany został dyrekto

---

można się spodziewać wszystkiego złego i dobrego. Dopiero, gdy panna Felicja wytłomaczyła matce to nagłe zjawienie się Antosia, lody prysły. Pokazało się, że samowar na stole i herbatka zaraz będzie.

Antoś musiał śpiewać, potem śpiewała panna Felicja.

L'amour est un enfant de Bohême
Qui n'a jamais jamais connu de loi.

Bóg raczy wiedzieć dlaczego wybrała to, a nie co innego — czy to był prosty przypadek, czy też była w tem dyplomacja wyższa.

Śpiewała po francuzku umyślnie, żeby mu pokazać na wstępie, że język ten nie jest jej obcym, ponieważ to daje pewne pojęcie o stopniu wykształcenia.

Dali mu też herbaty, ciastek i jakąś przekąskę mięsną, ale nie zaraz. Dobra godzina ubiegła zanim mamusia zdążyła wszystko zebrać i ustawić, jak należy.

Antoś siedział przy herbacie, jak na gorącym kamieniu. Niby na złość naprzeciw niego wisiał zegar. Cykał głośno i rzucał długą stalową igłą.

Jedenasta! Okropność! Antoś nie mógł się wykręcić od herbaty, a musiał jeszcze wrócić do domu, przebrać się i jechać z domu do resursy kawał drogi. Elżunia tymczasem jest już na pewno na sali balowej, już tańczą pierwszego walca, a ona siedzi biedaczka i czeka na niego.

Poty biły nań i dreszcz go przejmował na przemiany, nie wiedział, co mówi i nie rozumiał, co mówią do niego.

O pierwszej dopiero ukazał się w sali balowej i trafił na przerwę.

Elżunia siedziała w kącie, jakiś młody prawnik bawił ją rozmową.

Antoś przystąpił do niej nieśmiało z boku jakoś, z miną człowieka, który tylko co popełnił zbrodnię. Blady był bardzo i nie śmiał patrzeć prosto, oczy jego błądziły z kąta w kąt.

Panna Elżbieta udała, że go nie widzi.

— Dobry wieczór pani!—szepnął cichutko.

— Chyba dzień dobry!—poprawiła, nie patrząc niby na niego.

Żeby nie ten przeklęty adwokat można by się tłumaczyć—myślał strapiony winowajca.

Odstąpił parę kroków i czekał. Serce biło mu i biło, jak gdyby chciało się wyrwać.

Nareszcie! Elżunia znać chciała go wysłuchać, bo wstała z miejsca i poszła do matki. Antoś czemprędzej pośpieszył za nią.

— Czy pani tańczy—zagadnął, ucałowawszy rączkę mamy i otrzymawszy w zamian za całus, spojrzenie pełne gromów.

— Nie! Czekam na pana!..

Pauza zabójcza. Antoś czuł, że nogi uginają się pod brzemieniem tych okropności.

— Naturalnie, że tańczę—dodała.—Cóżeś pan chciał, żebym pacierze mówiła, czekając na pana.

— Panno Elżbieto!—zaczął Antoś, wznosząc oczy w niebo błagająco.

— Co?

— Niech pani wybaczy... nie mogłem wcześniej...

ledwie się wyrwałem z domu... ojciec bardzo zachorował...

— Co?—zapytała znowu, ale już innym głosem.

Patrzyła mu prosto w oczy przez długą chwilę, potem zaczęła się śmiać śmiechem, który przejął Antosia dreszczem.

— Cha cha cha! Ojciec pański tam... tam.

I wskazała drżącą ręką na drzwi w głębi.

— Ojciec pański tylko co był tutaj... tam teraz gra w winta.

Antoś spędził resztę nocy w domu, sam na sam z myślami, od których głowa mu pękała.

Biegał, jak dziki zwierz po pokoju, rzucał się na łóżko i znowu wstawał, rwał sobie włosy, aż nad ranem usnął zmęczony i złamany całkiem.

— Jacy my mężczyzni jesteśmy... podli—myślał jeszcze, usypiając—podli... nikczemni... my... my gotowiśmy zdradzać co chwilę... co krok... z kłamstwem na języku... Po co ja kłamałem? Tak, po co ja mówiłem, że ojciec zachorował; po co? Nigdy już tego nie zrobię... prawda tylko... szczera prawda.. Kobiety lepsze od nas... poczciwsze... A tamta przecież kłamała przed matką... Trzeba jednak coś wymyśleć, żeby się wyłgać przed Elżunią... *L'amour est un enfant de Boheme, qui n'a jamais connu de loi!...*

Potem widział kartkę błękitną... do najęcia dwa pokoje, trzy pokoje, pięć pokoi z wodociągiem, zlewem etc... wszystko wynajęte... i zaczął głośno chrapać.

Escmer.

rem komory celnej w Aleksandrowie pogranicznym, na miejsce p. Bogosławskiego, który obejmuje urząd dyrektora komory w Podwołoczyskach.

= Redaktor *Gazety rolniczej* p. Aleksander Trylski powrócił z zagranicy.

= W tych dniach, w Zatorze pod Krakowem, odbyły się zaręczyny hr. Natalji Zamoyskiej, córki ś. p. Tomasza ordynata hr. Zamoyskiego i Marji z hr. Potockich, z ks. Stefanem Lubomirskim, synem Eugenjusza ks. Lubomirskiego i Róży z hr. Zamoyskich.

= Z literatury.

* Z końcem roku bibljografowie zadają sobie zwykle pytanie, której pracy przyznać pierwszeństwo?...

Pytanie drażliwe! Bo i jak tu wybierać, skoro do pierwszeństwa pretendować mogą zarówno literatura nadobna, jak i nauki ścisłe, zarówno poezja, jak i studja historyczne...

I na tę trudność znaleziono środek rozpoznawczy: poczytność książki i jej wartość literacka.

Z tego stanowiska wychodząc, nie wahamy się przyznać palmy pierwszeństwa świeżo wydanej książce Stanisława Witkiewicza „Na przełęczy" z własnemi tegoż autora-malarza ilustracjami.

Jest to monografja Tatr, ale nie suchy opis geograficzno-etnograficzny, lecz pełen poezji wizerunek perły tatrzańskiej.

Po za tem jednak, że praca Witkiewicza jest pierwszą próbą monografji Zakopanego, zaletą jej klasyczną jest—język, tak czysty, a tak jędrny, że odczute przez poetę-pisarza wrażenia oddaje z równą siłą, jak i jego mistrzowski ołówek.

Całe stronice możnaby tu zalecić do wypisów i wzorów mowy polskiej.

„Na przełęczy" Witkiewicza ma zapewniony długotrwały w naszej literaturze żywot...

* Młoda a ruchliwa księgarnia tutejsza H. Oławskiego wydała świeżo „Słownik polsko-francuzki i francuzko-polski", z dodaniem, co do języka francuzkiego wykazu imion, utartych nazw geograficznych i słów nieforemnych.

Wobec zupełnego niemal wyczerpania dawnych, a wysokich cen innych nowych słowników, wydawnictwo p. Oławskiego jest bardzo pożądanym nabytkiem.

Nakładem tejże samej księgarni wyszedł także świeżo podręcznik do nauki języka francuzkiego w opracowaniu dr. Wł. Wicherkiewicza.

* W przekładzie Bronisława Znatowicza ukazał się odczyt prof. Meyera „Badania i wyniki badań stereochemicznych".

* Ukazały się w druku „Pamiętniki" biskupa inflanckiego Józefa Kossakowskiego, obejmujące ostatnie lata ubiegłego stulecia.

„Pamiętniki" te wydał Adam Darowski.

= Przekład.

W ostatnim numerze organu, wychodzącego w Norymberdze w języku międzynarodowym p. t. „*La Esperantisto*", znajdujemy przekład mickiewiczowskiej ballady „Czaty".

Tłumaczenia dokonał redaktor gazety, dr. Esperanto, warszawianin.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów na tydzień bieżący przedstawia się, jak następuje:

Teatr Letni

Dziś: „Sprawa Clémenceau"; jutro: widowisko zawieszone; wtorek: „Romeo i Julja" (występ panny Cordier i p. Sillicha); piątek: „Romeo i Julja" (występ panny Cordier i p. Sillicha); sobota: „Halka"; niedziela: „Faust" (występ panny Cordier i p. Sillicha).

Teatr Rozmaitości:

Dziś: „Safanduły"; jutro: „Konkurent i mąż" i „Miód kasztelański"; wtorek: „Odwiedziny"; „Między Scyllą i Charybdą" i „Przez wdzięczność"; piątek: „Ciarachy"; sobota: „Paryżanin"; i „Przez wdzięczność"; niedziela: „Pan Damazy".

Teatr Mały.

Dzisiaj: „Niniche"; jutro: Niniche"; wtorek „Niniche"; piątek: „Niniche"; sobota: „Niniche"; niedziela: „Zabobon".

Z powodu wigilji i pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia, w środę i czwartek widowisk nie będzie.

* Konserwatorjum muzyczne w Petersburgu w ciągu r. b. wydało pianistkę p. Zofję Poznańską i skrzypka p. Emila Młynarskiego.

Panna P. w d. 6-ym b. m. wystąpiła z pierwszym koncertem i jak z Petersburga donoszą, zjednała sobie oklask powszechny.

Olbrzymi program z 14-u numerów, złożony z utworów Bacha, Beethowena, Chopina, Schumana, Liszta, Czajkowskiego — nakoniec zaś Rubinsteina, który też uczennicy swojej, na występ publiczny zezwolenia udzielił.

Obecnie p. Poznańska wyjeżdża do Moskwy, zkąd przez Charków i Kijów, ma się udać do Warszawy.

= Nowe organy.

W kościele oo. dominikanów w Gidlach, przystąpiono do gruntownego przebudowania organów.

W Sułoszowej pod Ojcowem staraniem ks. Zalewskiego rozpoczęto budowę nowego organu.

Zamówienia otrzymała jedna z fabryk warszawskich.

= Zakup Towarzystwa.

Podaliśmy wczoraj otrzymaną w ostatniej chwili przed zamknięciem numeru listę obrazów i rzeźb nabytych w ostatnim tegorocznym zakupie przez Towarzystwo sztuk pięknych.

Uzupełniamy ją wzmianką, iż nabyto wczoraj ogółem 48 obrazów, wśród których rozmiarami i wartością wyróżniają się zwłaszcza Wywiórskiego: „Handlarz z Tyflisu", Fałata „Widok z Helgolandu", Łukomskiej „Martwa natura", Farnetti'ego „Ulica w Neapolu", oraz 3 rzeźby.

Za nabyte wczoraj obrazy i rzeźby wypłacono artystom ogólną cyfrą 5,010 rs.

Projektowane nabycie do zbiorów Towarzystwa medaljonu z popiersiem ś. p. Jana Kryńskiego nie przyszło do skutku.

= Rzeźbiarze włoscy.

Warszawscy rzeźbiarze przemysłowi coraz głośniej skarżą się na brak „pomocników" miejscowych.

Wielu przedsiębiorców, dla zaradzenia brakowi już sprowadziło uzdolnionych pracowników z Włoch dając tem przykład reszcie kolegów.

Objaw powyższy nie wymaga chyba komentarzy.

= Bal artystyczny.

Na wczorajszem zebraniu komitetu Towarzystwa sztuk pięknych powstał projekt, który, jak sądzimy, żywo zainteresuje nasze sfery towarzyskie.

Towarzystwo sztuk pięknych postanowiło w nadchodzącym karnawale urządzić niezwykle świetny—bal kostjumowy, na podobieństwo tego rodzaju zabaw, urządzanych przez artystyczne sfery Monachjum i Wiednia.

Wszystko, co stworzyć może artyzm w zakresie uscenizowania „artystycznej" zabawy, wszystko, na co w granicach możliwości i odpowiednich środków zdobyć się może wyobraźnia artystów, złoży się na uświetnienie tej pierwszej u nas tego charakteru i zakroju zabawy.

Daty balu jeszcze oznaczyć ściśle nie możemy; odbędzie się on w sali ratuszowej, mniej więcej w połowie lub pod koniec karnawału.

Komitet Towarzystwa zamierza prosić na gospodynie i gospodarzów „balu artystycznego" najwybitniejszych przedstawicieli wszystkich sfer naszego miasta—a wobec szlachetnego celu zabawy, sądzimy, że nigdzie odmowy nie napotka.

Dochód z „balu artystycznego" zasili, do dna obecnie wyczerpany, fundusz specjalny Towarzystwa, wspierający niezdolnych do pracy lub nędzę i głód cierpiących artystów naszych, oraz ich rodziny.

= Bazar ruchomy.

W dniu jutrzejszym sprzedaż towarów z ustępstwem rabatu na rzecz kolonij letnich będzie się odbywała w składzie materjałów piśmiennych i galanterji Radzińskiego, na Krakowskiem Przedmieściu nr. 5.

Przy sprzedaży asystować będą panie: bar. Hartinghowa z pannami Jadwigą Hińcza i Janiną Rakowiecką, oraz Kazimierzowa hr. Morsztynowa.

= Choinka.

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem, w ochronie X-ej św. Zofji za rogatką wolską, urządzono dla dziatwy choinkę.

Po odśpiewaniu kolendy, obdarzono dzieci struclami, piernikami, orzechami oraz fartuszkami i szalikami, z daru hr. ordynatowej Zamoyskiej.

Urządzeniem choinki zajęła się dozorczyni ochrony, p. Machnowska.

= Ferje w sądach.

W izbie sądowej i sądzie okręgowym ferje świąteczne rozpoczną się w nadchodzącą środę i trwać będą do d. 18-go stycznia włącznie.

W sądzie handlowym posiedzenia będą się odbywały bez przerwy, z wyjątkiem jedynie świąt uroczystych; zajęcia kancelaryjne również tylko w te dni będą przerwane.

W sądach pokoju posiedzenia będą się odbywały również bez przerwy, z wyjątkiem d. 24—26-go grudnia.

Dłuższa przerwa w sądzeniu spraw przez sędziów pokoju nastąpi pomiędzy d. 5-tym i 13-tym stycznia r. p.

= Pomoc lekarska.

Gazeta rzemieślnicza w ostatnim swoim numerze porusza bardzo ważną kwestję zapewnienia pomocy lekarskiej rzemieślnikom warsztatowym, to jest takim którzy pracują nie w fabrykach, gdzie pomoc lekarska z obowiązku musi być zapewniona, lecz w warsztatach.

Przykład w tej mierze mamy w samej Warszawie, gdzie pracownicy tej kategorji, niemcy, zawarli z gronem lekarzy specjalistów umowę, na mocy której każdy członek stowarzyszenia korzysta z porady udzielonej w mieszkaniu lekarza bezpłatnie, za wizyty zaś płaci rs. 1. Lekarze, rozumie się młodzi, nie mający jeszcze zbyt wielkiej praktyki, przyjmują chętnie takie warunki, zapewniające im niewielki wprawdzie, ale stały dochód, a że stowarzyszeni mają nadto układ z kilku aptekami i nabywają w nich lekarstwa po zniżonej cenie, więc cała zorganizowana w ten sposób pomoc lekarska, nie obciąża kieszeni ubogich pracowników warsztatowych po nad ich możność.

Byłoby do życzenia, aby sekcja rzemieślnicza Towarzystwa przemysłu i handlu wzięła tę ważną sprawę pod rozwagę i poparła ją swoim wpływem i powagą.

= Poświęcenie kuźni.

Przed paru dniami wspominaliśmy o wzorowej kuźni, jaką zamierzał założyć lekarz weterynarji p. August Rychłowski.

Zamiar ten doszedł już do skutku, wczoraj bowiem nastąpiło otwarcie kuźni, połączonej z zakładem leczniczo-ortopedycznym dla koni.

Poświęcenia nowego zakładu, wobec członków, oraz lekarzy i studentów weterynarji dopełnił ks. Matuszewski, proboszcz parafji WW. Świętych.

Wobec zebranych gości na tej uroczystości, pracownicy nowej kuźni wykonali kilkanaście ozdobnych podków, które na pamiątkę otwarcia, rozdano obecnym.

= Kronika myśliwska.

W uzupełnieniu wiadomości o polowaniu w Hyczy dowiadujemy się, że z zabitych tamże 161 zajęcy 1 lisa i 2 cietrzewi, najwięcej zabił p. Hen. Bl. bo 20 zajęcy i hr. Ł. 5 zajęcy.

D. 15-go na polowaniu w Chrząstowie u hr. Rodryga Potockiego padło 70 zajęcy, 7 bażantów, najwięcej od strzałów hr. Tom. Łub.

W rewirze Ludwinów, na stu dwudziestu morgach zagajników, w d. 15-tym b. m., padło siedemdziesiąt zajęcy i siedem bażantów.

Nazajutrz polowano w rewirze Michałów, gdzie zabito jedenaście rogaczy, dwa dziki, dwa cietrzewie i siedemdziesiąt osiem zajęcy.

Rezultat byłby znacznie większy wobec znakomicie utrzymanych lasów i wybornego zwierzostanu, gdyby nie 12-stopniowy mróz z silnym północnym wiatrem, który stawał na przeszkodzie.

W tych dniach odbędzie się polowanie w Moskarzowie, w gub. kieleckiej u hr. Augusta Potockiego.

Na polowaniu w Dzierzbicach u p. Wincentego Walewskiego w kutnowskiem padło 176 zajęcy i 1 bażant, z tego p. Konst. Ors. zastrzelił 21 zajęcy.

Myśliwych było 16-tu

W Krośniewicach u p. Rembielińskiego przez 4 dni od 15 do 20-go zabito w osiem fuzyj 908 zajęcy i 80 bażantów.

= Rabunek.

Na przechodzącą przez Szmulowiznę Frejdę Dystelową niosącą dwie gęsi, napadł Antoni Polakowski i zaczął jej wyrywać z rąk gęś.

Na krzyk D. nadbiegł strażnik ziemski i rabusia przytrzymał.

= Na kolei.

W dniu wczorajszym pociąg lokalny kolei wiedeńskiej № 15, idący z Warszawy do Kutna, zatrzymany został na 13-ej wiorście pod st. Pruszkowem z powodu pęknięcia obręczy na kole powozu osobowego kl. I/II i następnie wykolejenia się tego wagonu.

Dzięki zwolnionej jeździe, wypadek ten, prócz nieznacznego uszkodzenia linji, poważniejszych następstw nie wywołał.

Podnoszenie wykolejonego wagonu na szyny i sprowadzanie pociągu na st. Pruszków, trwało około 2-ch godzin.

Skutkiem zajętej linji i niemożności skrzyżowania w czasie właściwym najbliższych pociągów, pociągi te, a mianowicie kurjerski № 1, odchodzący z Warszawy i osobowy № 10, idący z Aleksandrowa, uległy opóźnieniom, pierwszy o minut 15, drugi o m. 20.

= Eksplozja gazu.

Nocy ubiegłej, około godziny 12-ej, mieszkańcy dzielnicy nalewkowskiej zbudzeni zostali silnym hukiem, który, jak się następnie okazało, spowodowany był eksplozją gazu w domu pod № 9-ym przy ulicy Nalewki w składzie herbaty i maszyn do szycia Wolfa Jofstego.

Wybuch był tak silny, iż drzwi, okna i ściany w sklepie uległy zrujnowaniu.

Kilka maszyn wyrzuconych zostało na ulicę.

W sąsiednich domach wypadła większa część szyb w oknach.

\+ Ochrona katolicka.

Mamy przed sobą sprawozdanie z działalności ochrony katolickiej w Łodzi, instytucji, założonej przed kilku laty przez ks. Siemca, ówczesnego proboszcza tamtejszego, obecnie zamieszkałego w Warszawie.

Zadaniem tej wielce pożytecznej ochrony jest: opiekować się dziećmi, pozbawionemi opieki rodzicielskiej, uczyć je zasad religji i moralności, robót ręcznych, rysunków, śpiewu i gimnastyki.

Dziatwa otrzymuje w ochronie codziennie pożywienie, składające się z jednej potrawy i chleba, raz na tydzień mięso, zaś raz na rok całkowite ubranie.

Odzież tę szyją opiekunki ochrony z materjałów, które same ofiarowały, lub otrzymały na ten cel od osób innych.

Ochrona czyni więc wiele dobrego, chociaż rozporządza skromnemi funduszami.

W r. z. miała ona ogółem rs. 3,540 dochodu a mianowicie ze składek opiekunek rs. 916, z ofiar rs. 750, z zabaw publicznych rs. 1,709, wreszcie z opłaty kopiejkowej, składanej przez niektóre dzieci za żywność, rs. 164.

Wydatki wynosiły rs. 2,071, a mianowicie na lokal rs. 485, na pensje dozorczyń rs. 615, na artykuły spożywcze rs. 354, koszt administracji i urządzenia ochrony rs. 616.

Energiczny zarząd ochrony tworzą panie: K. Belcikowska, przewodnicząca, A. Plichtowa, jej zastępczyni, A. Sudrowa, kasjerka, i A. Olszewska, sekretarka.

+ Teatr amatorski.

W Nachidewaniu, w gub. erywańskiej, w dniu 25-ym z. m. odbyło się przedstawienie amatorskie połączone z koncertem, na cel dobroczynny.

Przedstawienie odbyło się w języku ormiańskim, brali w nim bowiem udział wyłącznie ormianie.

Great atraction wieczoru stanowił popis na fortepianie pani Marji z Paszkowskich B., niegdyś uczennicy konserwatorjum warszawskiego.

Koncertantka zbierała obfite laury.

+ Resursy.

W sobotę, d. 13-go b. m., w resursie kieleckiej odbyły się wybory pięciu członków zarządu, w miejsce wybranych poprzednio, którzy jednakże mandaty swoje złożyli.

Wybrani zostali pp.: W. Klukowski, K. Parczewski, F. T. Michniewicz, A. Puchalski, J. S. Szpencel, zaś na kandydatów pp.: A. Borkowski, R. Laskowski.

Wybory odbywały się na podstawie ustawy dawnej, dotąd obowiązującej.

Nowa resursa ma być założona w Pińczowie w gub. kieleckiej; ustawa jej została już zatwierdzoną.

+ Schwytanie ajenta.

W zręczny sposób naczelnik straży ziemskiej w Płońsku wykrył ajenta emigracyjnego w Sochocinie.

Oto, dowiedziawszy się, że w tej osadzie namawiają lud do wychodztwa jacyś tajni ajenci, polecił jednemu ze strażników ziemskich—jak donosi *Gazeta warszawska*—w przebraniu cywilnem udać się do owej osady.

Strażnik odegrywający rolę wychodźcy, dotarł wkrótce do jednego z furmanów miejscowych, który naopowiadawszy mu cudów o szczęściu w Brazylji, zobowiązał się odstawić go własnemi końmi do granicy, przeprowadzić do Prus i tam wyrobić kartę okrętową.

Za furmankę strażnik miał zapłacić 2 rs., za przeprowadzenie przez granicę 4 rs.

W dniu oznaczonym furman ów miał przewieść strażnika a nadto pięciu innych wychodźców.

W chwili wyjazdu jednak strażnik odkrywszy swoje *incognito* aresztował ajenta i owych wychodźców.

Pismo wspomniane donosi, że komisarze włościańscy w gub. płockiej, zbadawszy sprawę emigracji do Brazylji, w raportach swoich stwierdzili, że nigdzie nie napotkali śladu operacyj ajentów, przybyłych z zagranicy, że owszem rolę tychże pełnią poddani tutejsi.

+ Zabójstwo.

We wsi Dąbrowno, w pow. będzińskim, włościanin Mikoła-Kota, pokłóciwszy się z sąsiadem swoim, Tomaszem Skałą uderzył go tak silnie w głowę prętem żelaznym, iż ten na tychmiast zmarł.

Kotę uwięziono.

+ Pożary.

W dniu 25-ym z. m. we wsi Michalin, w pow. pułtuskim, spłonął młyn, należący do p. Lewandowskiego, ubezpieczony na 1,400 rs.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W nocy z d. 24-go na 25-ty z. m. w majątku Wola-Huzula, w pow. łódzkim, wynikł pożar, pastwą którego stały się zabudowania dworskie, zaasekurowane na 2,400 rs.

W płomieniach zginęły inwentarze martwe i żywe, ubezpieczone na 8,000 rs.

Ogółem szkody wynoszą do 15,000 rs.

Pożar powstał z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

W d. 26-ym z. m. we wsi Komorowie, w pow. radzyńskim, w budynkach gospodarczych wszczął się ogień, który zniszczył 22 stodół i innych zabudowań ubezpieczonych na 2,240 rs.

Pogorzelcy podają szkód na 5,000 rs.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

W d. 27-ym z. m. na folwarku Sokołowo, w pow. ciechanowskim, ogień zniszczył 10 zabudowań, należących do p. Babickiego, uczyniwszy strat w spalonych budynkach i przedmiotach na 8,000 rs.

Obrady w Towarzystwie ziemskiem.

We wczorajszym numerze *Kurjera* zaznaczyliśmy pobieżnie wyniki obrad ogólnego zgromadzenia dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Wynik taki był spodziewany...

Mimo głosów całej niemal prasy, która zaznaczała, że żaden z radców dyrekcji głównej nie korzystał ze swych stosunków koleżeńskich w ubieganiu się o posadę etatową, dyrekcja główna zamianowała p. Choromańskiego starszym referentem.

W ten sposób skrzywdzono nietylko jednego ze starszych urzędników, który pobierając nizką pensję, oddawna czekał na tę, dobrze płatną posadę, lecz i trzydziestu innych, którzy w skutek nominacji p. Ch. stracili możność awansu.

Dyrekcja popełniła nadto drugą niestosowność.

Jak wiadomo, kandydatów na wyższe posady przedstawia dyrekcji specjalna delegacja nominacyjna; ta więc delegacja przedstawiała kandydata na posadę starszego referenta.

Otóż do ostatniej chwili, bo do dnia onegdajszego, członkiem owej komisji, począwszy od grudnia roku zeszłego był właśnie radca Choromański.

Od dwóch miesięcy już opowiadano głośno, że p. Ch. kandyduje o posadę etatową, dopiero jednakże onegdaj otrzymał dymisję z urzędu radcy dyrekcji głównej.

Podanie p. Ch. o tę dymisją opiewało mniej więcej jak następuje:

„Zagrożony stan moich interesów majątkowych i płynąca ztąd konieczność sprzedaży dóbr moich Żochy-Brodzięcino, z których jestem wybieralny, nie dozwalają mi pełnić nadal obowiązków radzcy dyrekcji głównej i dlatego mam zaszczyt prosić dyrekcję główną o uwolnienie mnie od tych obowiązków."

Nominacja p. Choromańskiego jest przykrym precedensem, dowodzi bowiem, że Towarzystwo kredytowe ziemskie zrywa z dawną tradycją walki z nepotyzmem...

Co więcej, krążą pogłoski, że już trzech innych radców, którym grozi przymusowa sprzedaż dóbr dziedzicznych, zamierza pojść śladem p. Ch. i starać się o wyższe posady etatowe w biurze dyrekcji głównej.

Udzielenie dymisji kasjerowi poborcy p. Gelmerowi, wywołało w sferach urzędników wrażenie przygnębiające.

W sierpniu, czy wrześniu r. b. p. G., był zmuszony do wzięcia dłuższego urlopu, aby módz wyjechać z Warszawy, powoływały go bowiem interesy naglące.

W podaniu o urlop p. G. wyraził się, że wyjechać musi, nawet bez urlopu, chociażby nawet był zmuszonym do wzięcia dymisji.

P. G. wyjechał—wczoraj zaś otrzymał dymisję, o którą właściwie nie prosił.

Dodać należy, że był urzędnikiem dyrekcji głównej przez lat 30...

Z całą przykrością fakty powyższe notujemy: zapiszą się one czarną kartą w voluminach instytucji!

Z innych spraw notujemy:

Naczelnikiem wydziału sprawdzania został p. Ks. Netto, naczelnik sekcji kontroli ogólnej w wydziale buchalterji.

Dotychczasowy naczelnik wydziału sprawdzania p. M. Piasecki, wychodzi do emerytury od Nowego roku.

Ogólne zebranie trwa w dalszym ciągu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 22-go b m., o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

Nowe rewiry sądowo-śledcze.

Niezależnie od zmiany rewirów sądów pokoju, warszawski sąd okręgowy uznał za właściwe zmienić granice rewirów, tak miejskich, jak i powiatowych pod względem śledczym.

Cały okręg warszawskiego sądu dzieli się na 24 rewiry, z których 12 miejskich, a mianowicie:

1-szy obejmuje część cyrkułu zamkowego z granicami ulic: Bednarską, Leszczyńską, Oboźną, Krakowskiem Przedmieściem, oraz gmachem sądu okręgowego;

2-gi rewir mieści pozostałą część cyrkułu zamkowego, oraz gmach oddziału Banku państwa;

3-ci—część cyrkułu sobornego od Wisły do Nowiniarskiej, placu Krasińskich i Miodowej;

4-ty—część cyrkułu bielańskiego od krańca miasta do ulic: Gęsiej, Nalewek, Świętojerskiej, oraz część cyrkułu powązkowskiego, mieszczącego i cmentarz;

5-ty—cyrkuł wolski i część powązkowskiego;

6-ty—część cyrkułu jerozolimskiego od Marszałkowskiej do Grzybowa i ulicy Twardej;

7-my—cały cyrkuł Nowego-Światu;

8-my—praski cyrkuł z przedmieściami: Nowa Praga, Brudno, Szmulowizna, Targówek i Kamionek;

9-ty—te części cyrkułu powązkowskiego, które nie zostały włączone do rewirów 4-go i 5-go;

10-ty—cyrkuł łazienkowski, oraz dworzec kolei wiedeńskiej z przyległą miejscowością, znajdującą się pod zawiadywaniem żandarmów tutejszych;

11-ty—część cyrkułów sobornego i bielańskiego;

12-ty—część cyrkułu jerozolimskiego, która nie wchodzi w skład 6-go rewiru;

13-ty—powiatowy rewir śledczy zawiera: część powiatu warszawskiego z prawej strony Wisły z wyjątkiem Nowej Pragi, Brudna, Szmulowizny, Targówka, Kamionka, oraz gmin: Okuniew i Zagość, również włącza się powiat radzymiński z wyjątkiem gmin: Strachówek i Rudzienko,

14-ty—część powiatu warszawskiego z lewej strony z wyjątkiem gmin: Piaseczno, Jeziorna i Nowo-Jeziorna;

15-ty—Nowo-Miński cały, oraz z warszawskiego gminy: Okuniew, Zagość, a z radzymińskiego: Strachówka i Rudzienko;

16-ty—wschodnia część grójeckiego od granicy b. Górno-kalwaryjskiego, oraz z warszawskiego: gminy: Jeziorna i Nowo-Jeziorna;

17-ty—zachodnia część powiatu grójeckiego;

18-ty—powiat błoński z wyjątkiem gmin: Passy, Radzików, Kaski, Guzów i Wiskitki;

19-ty—powiat sochaczewski i powyżej wymienione gminy z powiatu błońskiego;

20-ty—całkowite powiaty: skierniewicki i łowicki;

21-szy—powiat kutnowski;

22-gi—powiat gostyński;

23-ci—powiat włocławski i

24-ty—powiat nieszawski.

Kancelarje sędziów śledczych znajdują się: do spraw ważniejszych i pierwszych 14-tu rewirów w Warszawie; 15-go rewiru w Nowo-Mińsku, 16-go w Górze Kalwarji, 17-go w Grójcu, 18-go w Grodzisku, 19-go w Sochaczewie, 20-go w Skierniewicach, 21-go w Kutnie, 22-go w Gostyninie, 23-go we Włocławku i 24-go w Nieszawie.

Podział na rewiry według powyżej wskazanych granic, obowiązuje z d. 13-ym stycznia 1891-go r., a poprzedni podział z 1887-go r. zostaje zniesiony.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania** piszą do nas: Izba tutejsza handlowa prowadzi pertraktacje z drem Stephanem o połączenie telefoniczne Poznania z Berlinem. Na odnośne podanie nadeszła odpowiedź, że wprawdzie dotąd stosunkowo mało handli korzysta z urządzenia telefonicznego, lecz może połączenie telefoniczne poznania z Berlinem przyczyni się do większego rozwoju komunikacji telefonicznej i dlatego za poręczeniem zapotrzebowania telefonów aż do pewnej wysokości, przychylonoby się ewentualnie na prośbę izby handlowej.

× **Marcelina Kochańska**, zaangażowana na sezon bieżący przez operę madrycką, zerwała nagle umowę i w pełni powodzenia i sezonu opuszcza stolicę Hiszpanji. Przyczyną do powyższego kroku były podobno jakieś zakulisowe intrygi, którym artystka z drogi zejść pragnie.

× **„La Presse"** paryzka w sprawozdaniu krytycznem o publikacjach ilustrowanych francuzkich i zagranicznych rozpisuje się obszernie o *Świecie*. W ocenie tej *Świat* zyskał sobie wybitne, no i zasłużone ustępy. Tak pod względem artystycznym, jak i literackim, poważne oddano mu pochwały.

× **Haftowane obrazy.** Już na wystawie paryzkiej zwracały na siebie uwagę, igłą wykonane, roboty pani Mańkiewicz z domu Taubete w Dreznie zamieszkałej wiedenki. Obecnie artystka ta *sui generis* wystawiła w Berlinie kilka „obrazów" haftowanych i malowanych jednocześnie. Rzecz to zupełnie nowa. Za pomocą obmyślonych przez siebie sposobów pani Mańkiewicz na obrazach swoich naśladuje do najzupełniejszego złudzenia korę drzew, mech porastający kamienie, pianę morskich bałwanów itp. Fantazją i bogactwem dekoracyj zbliża się niezmiernie do Makarta, którego też była uczennicą. Przedmiotem siedmiu wystawionych haftowanych obrazów jest przeważnie woda. Widzimy ją tu jako źródło, jezioro leśne, wodospad, spokojną zatokę, sadzawkę pałacową, strumień i wzburzone morze. Woda ta świeci, porusza się, migoce niby rzeczywista. Wszystkie te fantazyjne krajobrazy przy pomocy haftu nabierają pełni życia i energji tonu i siły w modelunku, do jakich malarstwo samo rzadko tylko sięga.

× **Sprawa Gouffego.** Drugie posiedzenie pseudosensacyjnej sprawy Gouffego poświęcono przesłuchaniu ważniejszych świadków. Zeznawali między innymi: Landry, szwagier Gouffego; Launnée: przyjaciel jego, który przez przez pewien czas więziony był pod zarzutem zbrodni, a który, zawierzywszy Eyraudowi stan majątkowy komornika, popchnął go niejako do morderstwa; Choteau, szwagier zbrodniarza; wszyscy oni badani byli głównie ze względu na przeszłość oskarżonego. Ciekawem było zeznanie służącej hotelowej z ulicy Prony, gdzie Gabrjela pod nazwiskiem Labordère mieszkała przez parę dni poprzedzających zasadzkę i gdzie sporządziła worek, w którym ciało ofiary złożono. Podczas zeznań Garangera, z którym Gabrjela powróciła do Francji, obwiniona dostała ataku nerwowego, w czasie którego powtarzała nieustannie: „Michale, nie zabijaj mnie". Frazes ten skierował pytania przewodniczącego w inną stronę, na które odpowiadając, Garanger stwierdził, iż Eyraud Gabrjelę często okładał razami i kilkakrotnie hypnotyzował ją. Najciekawszy to epizod posiedzenia, dotykał bowiem sprawy „suggestji", którą obwiniona miała się bronić. Na zakończenie posiedzenia przesłuchano członka policji, Soudais, który śladem Eyrauda odbył podróż po Ameryce. Przez ciąg posiedzenia Gabrjela zachowywała się opornie, odmawiając niemal przewodniczącemu odpowiedzi. „Nie chce mnie pan zrozumieć—woła niemal po każdem pytaniu—nie zatem odpowiadać nie będę." Przeciwnie Eyraud tak był rozmownym i z takiemi szczegółami zeznawał, jak gdyby we wszystkim starał się przeciw własnej głowie dopomagać prokuratorowi. Broni tylko z zacięciem przeszłości swojej, upierając się przy tem, że była bez plamy. Publiczność, która obiecywała sobie nielada w czasie rozpraw przechodzić wrażenia, nic się w toku sprawy nowego ani dopatrzyć, ani dosłuchać nie może. Samo dawno już przez dzienniki rozgłoszone szczegóły. Jednem słowem, rozczarowanie zupełne.

× **Nagrodzony kardynał.** Turyńska Akademja nauk przyznała pierwszą nagrodę pracy kardynała Massaja p. t. „Trzydzieści pięć lat misjonarstwa mojego w Abisynji". Nagrodę stanowił złoty medal i 10,000 lirów.

× **„Hedda Gatter"**, taki tytuł nosi najnowsza sztuka Ibsena, która świeżo wyszła z druku w Kopenhadze. Tragedja to nieledwie, na współczesnym gruncie oparta, beztendencyjna, bez symbolistyki i mistycyzmu skreślona. Sumienne, zgodne z prawdą przedstawienie ludzi stoi tu na pierwszym planie: każda z sześciu figur dramatu zarysowana jest w ostrych, wyraźnych konturach. Bohaterką tytułową sztuki jest zimna, rozumna, bez serca kobieta, żona naiwnego, pełnego uniesień i tkliwości uczonego. Para to niezmiernie wiele przedstawiają interesu. Zapoznany genjusz, nazwiskiem Lövburg, były kochanek Heddy, na natarczywe żądanie jej odbiera sobie życie. Bohaterka kończy również samobójstwem, które zamyka sztukę. Ze względu na technikę dramat opracowany jest wzorowo.

BAŃKI MYDLANE.

Dr. X. nie odznacza się bynajmniej zbytnią życzliwością dla swych kolegów.

— Panie doktorze—rzecze jakiś schorowany biedak do X.—doktor Y., który odwiedzał mnie w zeszłym tygodniu, mówił, iż choroba moja jest bardzo poważną.

— Ba!—rzecze X. – dziwię się, że pan możesz wierzyć takiemu... takiemu... felczerowi. Nie zna się zupełnie na rzeczy. Nie powinieneś mu pan wierzyć ani na jotę.

— Ależ to on właśnie mi pana polecił...

X. nie znajduje tu odpowiedzi...

*

Gapski po kilkunastu latach zwiedza swoje miejsce urodzenia.

— Dziwna rzecz!— rzecze— jak teraz wszystko na świecie karleje! Kiedym miał lat pięć woda w rzeczułce dochodziła mi po szyję, a dziś i pasa nie sięga. Dziwna rzecz!...

*

Gdy kogoś spytacie, z pewnością
To jedno wam zawsze odpowie:
Ze wszystkich klejnotów na świecie
Najdroższym niechybnie jest zdrowie.

Że jednak farmaki za maście
Wciąż liczą, co im się podoba,
Wierzajcie, z najdroższych na świecie
Najdroższą jest chyba choroba...

ZE ŚWIATA MODY.

Od przygotowań przedświątecznych, od kwest i bazarów dobroczynnych, oderwać muszę, czytelniczki moje, uwagę waszą i zwrócić ją na rzeczy „płoche i znikome", poprosić o audjencję. Zajmę Was niedługo, krótką chwilkę zaledwie, bo zanim wydane zostaną stanowcze przepisy, pragnę Wam tylko rzucić kilka zapowiedzi, co do rynsztunków, jakie się dla was szykują na nadchodzący bój karnawałowy.

Że zaś bój ten, to młodości główne pole popisu, że ona w tym boju rej wiedzie, tedy burzę porządek społeczny i pannom najpierw niektóre tajemnice dyplomatyczne, ze świata, którego jestem rzecznikiem, zdradzę.

Powiewne, jak marzenia wiośniane, przygotowano dla najmłodszych szeregów moich czytelniczek materjały. Ubierać się będziecie w samo gazy, tiule, muśliny, grenadiny, u niejednej ze starszych pań miłe wspomnienia wywołają lśniące jedwabiste tkaniny, mianem *Mally* ochrzczone, które niegdyś bardzo noszone, wydobyte zostały na rok przyszły z pyłu zapomnienia.

A kombinacji z tych wszystkich ulotnych tkaninach wymyślono dziesiątki,—to w grochy, to w pasy atłasowe, jedwabne lub ażurowe, to znów w punkty, w rzuty sznelowe złotem nakrapiane, lub aksamitne białe, niby płatki śniegu. Zapowiadam —wybór trudny będzie niesłychanie, bo jedne materjały od drugich gustowniejsze, chociaż kto wie, czy nie odniesie palmy zwycięztwa tiul biały rosą lśniącą skropiony. Z tualety takiej, wiązankami kwiatów leśnych przybranej, można stworzyć cały poemat, chociaż ta rosa, to... krople prozaicznej żelatyny na tiulu zastygłej.

Kwiatom czy wstążkom danem będzie dopełniać tegoroczne tualety karnawałowe powiedzieć jeszcze nie mogę, albowiem stanowczy wyrok dotąd nie zapadł. W fasonach sukien zmian wielkich, nie spodziewajcie się panie. Spódnica zawsze gładka, co najwyżej lekko z przodu drapowana, tren pół długi, u dołu rusza. Staniki z paskami też bynajmniej jeszcze do archiwów złożone nie zostały,—niespodzianki mogą nam tylko zgotować rękawy, które zdawaćby się mogło, od pewnego czasu pochłonęły całą fantazję, wszystkie zdolności twórcze sprawodawczyń nad Sekwanną, takie są wymyślne a rozmaite.

Na przeprosiny dla młodych mężatek że pozwoliłam obie na drugi plan je usunąć, jakby dając do zrozumienia, że w popisach karnawałowych nie one główne role grać będą, o czem oczywiście z góry przesądzać trudno, przynoszę w dani zapowiedź wielkiej nowości. Oto postanowiono obrzucić was łaskawe czytelniczki moje, drogiemi kamieniami,—ametysty, topazy, rubiny, turkusy, szmaragdy, lśnić się będą i mienić na sukniach jedwabnych, czy atłasowych, a nawet na aksamitach i pluszach. Pasmanterje kamieniami kolorowemi naszywane, lub szlaki z samych kamieni, to *haute nouveauté* sezonu, i przyznać należy, że z ich pomocą można osiągnąć niesłychane efekty w sali balowej. Wracają też dżety czarne i kolorowe, którym, co prawda, tak na dobre nie sprzeniewierzałyście się panie nigdy—i słusznie.

A czy też zasłyszałyście, czytelniczki moje, co o billu Mac-Kinley'a?... Zaraz, zaraz, tylko bez dąsów, wnet powiem, co ów bill ma z tualetami karnawałowemi wspólnego, a przekonacie się, że od przedmiotu nie odbiegam i żadnemi poważnemi sprawami główek waszych zaprzątać nie myślę. *Ce n'est pas mon métier.* Otóż ten Mac Kinley, to taki pan w Ameryce, co uznał, że rodacy jego są równie zdolni, jak europejczycy (co za zuchwałość!) i mogą doskonale sami fabrykować wszelkie wyroby, które dotąd od nas sprowadzają. Żeby ich zaś do tego zachęcić, a europejczyków od przysyłania produkcyj swoich za ocean odstraszyć, postanowił nałożyć na nie wysoką opłatę celną. A że amerykanin to człowiek energiczny i wytrwały, tedy co przedsięwziął tego i dokonał, wytłumaczył kolegom swoim na kongresie, że tak być powinno i przekonał ich.

Stało się tedy, że dzięki temu Mac Kinleyowi, niejedna gałąź przemysłu europejskiego upadła. Między innemi groziła też zagłada wyrobom z konchy perłowej, zwłaszcza guzikom, które fabrykowane miljonami w Wiedniu, wędrowały za ocean. Ale Mac Kinley ani się spodziewał, zkąd przyjdzie odsiecz zgnębionym przez niego robotnikom. Oto wiedenki, z księżną Pauliną Metternich na czele, postanowiły nie dać upaść temu przemysłowi krajowemu, i wziąwszy sobie przykład z energicznego amerykanina, również plan swój przeprowadziły.

Wynikiem tej walki,—ozdoby i guziki z konchy perłowej, jako ostatni wyraz mody. Szlachetnemu przedsięwzięciu cór Wiednia, które już raz w podobny sposób, za inicjatywą księżnej Stefanji, uratowały od nędzy robotników pasmanteryjnych, przyszedł bezwiednie z pomocą areopag w sprawach mody w stolicy Francji rezydujący; ztamtąd bowiem nadszedł nieodwołalny, jak zwykle, rozkaz, że guziki perłowe, perłowe ozdoby i szpilki do włosów, jako bardzo efektowne, uznane zostały za godne wskrzeszenia. Boć przecież i „to już było", wedle słów Ben Akiby.

Jako jeden z najgodniejszych rozpowszechnienia „perłowych pomysłów" polecam hafty i koronki zasiane tysiącami drobniutkich trójkącików lub kwadracików z konchy perłowej. Stanik a nawet i przód sukni tak przybrany wywoła niechybnie efekt „na całej linji" przy oświetleniu wieczorowem, mieniąc się wszystkiemi refleksami. Kto wie, czy nie gustowniejsza to ozdoba od owych kamieni kolorowych, *à moins*, że kamienie nie będą w istocie prawdziwe. A na to chyba żona jakiego nababa lub maharadży pozwolić sobie może.

Przypominam sobie właśnie, żem was, panie, „chwilkę" małą tylko zająć miała, tymczasem już tyle całych „chwil" ubiegło, a tak dużo jeszcze do powiedzenia zostało. Ponieważ sądzę jednak, iż podobnie, jak niżej podpisana, lubicie wszystkie rodzaje z wyjątkiem nudnego, tedy już wam się dłużej uprzykrzać nie będę, to co niedopowiedziane do przyszłej pogadanki zachowując.

Szepnę jeszcze tylko, żebyście się zaopatrzyły w fulary na rauty i wieczorki mniejsze, a w suknie z lekkiego jasnego kortu z galonami złotemi lub srebrnemi na zebrania poufne...

Ale, ale... która z was, panie, lubi bižuterje, niechaj ich przygotuje cały zapas, bransoletki, brosze, kolczyki, szpilki we włosach, pierścionki, wszystko to *sera le mieux porté*!

Na koniec prośba pokorna: dajcie panie dowód dobrego smaku, z którego wszak warszawianki słyną, i zbuntujcie się przeciw futrzanym rękawom i kołnierzom *à la Medicis*, także z futra, któremi chcą was uszczęśliwić do sukien wełnianych. Przecież lapończyków przypominać chyba nie chcecie?...

Iskierka.

— Dla biednych na Gwiazdkę: mały Fredzio Lewandowski rs. 1. — Ofiarowano przez I. L. za fatygę H. C. 5 kop. — Nadesłane pocztą, jako reszta z ogłoszenia, od M. Ł. kop. 80.

— Dla biednych uczniów W. M. rs. 1.

— Na zakład św. Kazimierza Sylwja Landau rs. 5.

— Na szpital ewangielicki Emil G. kop. 40, tytułem zaoszczędzonego... tytułem zaosyć uczynienia.

— Dla paralityków z ul. Nowowiejskiej I. R. kop. 50.

— Dla najbiedniejszych praczka z pralni przy ul. Marszałkowskiej złożyła jako karę kop. 50.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józefa z Kobylańskich,
1-go ślubu **KORTEZY**, 2-go ślubu **KULESZA**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 68. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w kościele praskim w dniu dzisiejszym (21-go b. m.), skąd zwłoki odprowadzone będą na cmentarz powązkowski o godz. **12-ej** w południe. Pozostałe córki i zięciowie zapraszają wszystkich krewnych, znajomych i pobożnych chrześcjan do wzięcia udziału w tym smutnym obrzędzie pogrzebowym. —4475—

† W poniedziałek, to jest dnia 22 b. m., jako w dzień imienin

ś. p. Zenona Popiela,

odbędzie się w kościele św. Krzyża (przed wielkim ołtarzem), o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona, córka, zięć, syn i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1681—

† Dnia 22-go grudnia, tj. w poniedziałek, jako w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Marjana Koskowskiego,

obywatela ziemskiego, odbędzie się msza święta, o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościele św. Aleksandra, na którą pozostała żona zaprasza. 2—4433—

† W dniu 23-im grudnia, t. j. we wtorek, jako w **25-tą** rocznicę śmierci
ś. p. EDWARDA LISTOWSKIEGO,
odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, o godz. **10-ej** zrana, na które wdowa wraz z synami zaprasza. —4471—

† We wtorek, d. 23-go grudnia, jako w dzień imienin

ś. p. Wiktorji z Leskich Hrubant,

w kościele św. Aleksandra, o godz. **10-ej** zrana, odprawiona będzie za spokój jej duszy msza św. na którą pozostała rodzina zaprasza życzliwych. —4472—

† We wtorek, t. j. dnia 23-go b. m., o godz. **10-ej** zrana, odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowsk.-Przedm., za spokój duszy

ś. p. Natalji z Dziembowskich Stodółkiewicz.

4473

† Dnia 23-go grudnia r. b., we wtorek, o godz. **9-ej** zrana, w kaplicy literackiej przy kościele metropolitalnym św. Jana, odprawione będzie doroczne nabożeństwo żałobne za wszystkich zmarłych braci, niegdy członków warszawskiej archikonfraterni literackiej. —1672—

NADESŁANE.

W niedzielę d. 21-go b. m. księgarnia ***Gebethnera i Wolffa*** będzie otwartą od g. 1—6 po poł.

Z Petersburga.

Z powodu ostatniego rozporządzenia, tyczącego się leczenia płynem Kocha, *Swiet* pisze w artykule wstępnym:

„Ze wszystkich wrogów organizmu ludzkiego, niszczących przedwcześnie życie, najstraszniejszą niewątpliwie chorobą były, nieuleczalne dotąd, suchoty. Strasznemi były głównie z powodu swego rozpowszechnienia i masy pochłanianych przez nie ofiar. Ztąd zrozumiałą jest rzeczą ów entuzjazm, z jakim powitano odkrycie dr. Roberta Kocha. Jeżeli dalsze doświadczenia potwierdzą rzeczywiście rezultaty tego odkrycia, to bezsprzecznie imię Kocha postawione będzie w szeregu największych dobroczyńców ludzkości. Przypuśćmy, że doświadczenia potwierdzą skuteczność wynalezionego środka, tymczasem jednak, rozsądek zaleca wielką ostrożność w zastosowaniu nowej metody leczenia. Nadmierny entuzjazm w tym wypadku może wywołać nie mało szkodliwych i niedających się naprawić skutków. Pod tym względem zgodzić się trzeba, iż zupełnie słusznem jest ogłoszone niedawno rozporządzenie rady lekarskiej w sprawie leczenia „Kochiną".

Nie wykluczając możności zastosowania tego radykalnego środka, rada lekarska uznała za stosowne zawarować użycie metody Kocha szeregiem warunków, które usuwają nadużycia. Przedewszystkiem stosowanie „Kochiny" dozwolonem jest tylko w instytucjach rządowych lub takich, w których środki naukowe dają rękojmię prawidłowego użycia płynu, a następnie w celu usunięcia możności zafałszowania i spekulowania „Kochiną" ma być utworzone nowe laboratorjum, znajdujące się pod bezpośrednim i surowym dozorem organów rządowych. Ten środek rządowy w ostatecznym stopniu ochrania społeczeństwo od nadużyć, które wyniknąć mogą z chwilowego entuzjazmu — i ztąd też winien być uważany za zupełnie słuszny. Im ważniejsze jest znaczenie nowego lekarstwa, tem pilniejszą powinna być kontrola nad jego sporządzaniem, zwłaszcza w epoce wszelkiej możliwej falsyfikacji."

Petersb. wied. donoszą:

„Słyszeliśmy, iż nadzwyczajny poseł chiński przy dworze russkim złożył w Petersburgu akt, na mocy którego poddanym russkim dozwolony jest handel w prowincji Szeń-si. Jednocześnie akt zawiera zezwolenie na otwarcie konsulatów russkich w Łań-czou-fu i Si-an-fu. Wszystkie te ustępstwa zawdzięczamy energji naszego posła przy dworze russkim p. Kumani. Łań-czou-fu i Si-an-fu są to ogniska zarządu lokalnego i olbrzymie punkty składowe dla towarów, rozchodzących się nietylko do Szen-si, lecz i w północno-zachodniej Mongolji, Turkeststanie chińskim, Kukenorze i Tajdamie. Oprócz tego są tam skoncentrowane wybitne banki chińskie, prowadzące interesy z Pekinem, Chankou, Szanghaiem, Czeń-fu, Czun-tzinem, Jarkendem, Kaszgarem, Kuldżą i Urgą.

Ostatnia okoliczność jest nadzwyczaj ważna, ponieważ w Chinach wszystkie większe operacje prowadzą się na kredyt, a więc dla rozszerzenia handlu russkiego w obrębie państwa niebieskiego niezbędne jest zapewnienie sobie kredytu. Z chwilą otwarcia dla russkich prowincyj Łań-czou i Si-an-fu wyrównane zostaną stosunki handlowe w zestawieniu z cudzoziemcami, którzy ujęli w swoje ręce porty Jan-tzi, obok których znajduje się najważniejsze ognisko handlu chińskiego. Należy wziąć pod uwagę, że chińczycy już przywykli do nizkich cen towarów, a więc na początek potrzebne są pewne, dość znaczne ofiary, aby zawojować rynki chińskie. Zresztą, według zapewnienia konsula russkiego w Chankou, plusze russkie i sukna mają w Chinach zbyt zapewniony. W ciągu ostatnich dwóch lat były nadto robione próby wysyłania na rynki chińskie różnych wyrobów rękodzielniczych z okręgu moskiewskiego.

Russk. wied. piszą:

„Wiadomość o utrzymaniu dawnych ceł od maszyn i narzędzi rolniczych bez podwyżki, nawet z pewnem obniżeniem pozycji cła od lokomotyw zagranicznych wywoła niewątpliwie uczucie głębokiej ulgi w kołach rolników. Taka decyzja komisji taryfowej w sprawie, od której zależy rozwój i postęp rolnictwa krajowego, zasługuje ze wszech miar na przyklaśnięcie. Kto wie, czy nie potrzebnemby było zniesienie ceł od maszyn, lecz brak ten musiałby pociągnąć za sobą zwolnienie od cła surowych metalów, jako zrównoważenie szans fabryk krajowych. Jeżeli dla jakichkolwiekbądź względów warunek ten nie może być urzeczywistniony teraz, jedynem chyba wyjściem jest utrzymanie dawniejszej normy ceł, lecz nigdy podwyższanie ich. W tym duchu oświadczyły się wszystkie niemal towarzystwa rolnicze. Ostatecznie decyzja komisji taryfowej w danych warunkach stanowi jedyne słuszne rozwiązanie tak ważnej dla rolników kwestji."

Zamknięcie wystawy.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Turyn d. 6 go grudnia.

Pierwotnie oznaczony czas trwania wystawy budownictwa w następnie przedłużony kilkakrotnie do 10-iu tygodni, wyraźnie dowodzi, jak gorącą sympatją cieszyła się ta próba rozumnego pomysłu i śmiałej inicjatywy.

Lecz ponieważ *ogni principio ha la sua fine*, przeto i solennie otwartą wystawę należało ceremonjalnie zamknąć.

W obecności księcia Tomasza Genueńskiego, ministra oświecenia Pawła Boselli i wyborowej publiczności męzkiej, upiększonej gronem wytwornem dam miejscowego *high'u*, komandor Reycend, jako prezes wystawy, w pięknej mowie „z prawdziwą dumą i głębokim żalem, zamknął ten pierwszy objaw publiczny najważniejszej ze sztuk pięknych" i zapowiedział drugi na r. 1893-im w Rzymie.

Następnie kawaler Lavini, sekretarz komitetu wystawy odczytał sprawozdanie z działań jego, jako też czterech komitetów sędziów dla czterech oddziałów i listę nagrodzonych wystawców. Ze sprawozdania tego widać, że wystawców prywatnych było 657; wizytujących 40,000, a ostateczny rezultat w cyfrach rachunkowych wypadł dodatnio na 46,000 lirów.

Wreszcie p. minister Boselli, znakomity mówca i uczony, wypowiedział zajmującą mowę, rzucając w niej szeroki pogląd na przyszłość sztuki budowniczej we Włoszech. W pierwszej części tej mowy, słuchanej z religijnym spokojem, kom. Boselli, prawie dosłownie powtórzył niektóre perjody dawniejszej korespondencji *Kurjera Warszawskiego* o wystawie.

W dalszym ciągu swej mowy, p. minister oświecenia zaproponował: „pozostawić tę pierwszą wystawę jako *nieustającą*; być może, iż wspaniałomyślność rad miejskich i osób prywatnych, nie zawiedzie nadziei; tymczasem rozkazałem przygotować reprodukcje najznakomitszych rysunków, przysłanych przez miasta zagraniczne. „To będzie pierwszym zawiązkiem — wyrzekł pan minister — wystawy nieustającej." Z odpowiednich raportów jasno okazuje się, że *monumentale colossale*, prace Tomasza Pryliń-skiego, jak ją nazwały komisje włoskie, *die ungeheurs — piramidale Arbeite*, jak się o niej wyrazili niemieccy jurowie 4-ej sekcji, jak również pamiętny odczyt Tadeusza Krzyżanowskiego, o warszawskiej kanalizacji, poddały pierwszą myśl, rozwiniętą w mowie ministra Boselli, wskutek której wystawa pozostała *in status quo ante*, t. j., że pomimo ceremonjalnego jej zamknięcia, jak była, tak i będzie otwarta dla publiczności — do czasu, a później dla studjujących różne odłamy architektury, mianowicie zaś kanalizacje.

Tymczasem w tutejszej radzie miejskiej, jak w „Niemej z Portici", trwa bój zacięty dwóch partyj: klerykałów i liberałów; tamci chcą dwóch ścieków, ci zaś jednego, tak, jak zdecydował p. Krzyżanowski swoim odczytem *con maraviglosa purezze di lingua* (z zachwycającą czystością języka) według słów sprawozdawcy jednej z gazet tutejszych.

W ostatecznym rezultacie naszych zasług i starań, najwyższą nagrodę: „Dyplom honorowy", pozyskały miasta: Kraków i Warszawa.

T. Zahorowski.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 20-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— We środę mieli szczęście przedstawiać się Najjaśniejszemu Panu Ks. Aleksander Hohenlohe Schillingsfürst, poseł Persiani i dowódzca korpusu 14-go jenerał Narbut.

Petersburg 20-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszony został Najwyższy Ukaz o zamianowaniu Księcia Aleksandra Piotrowicza Oldenburskiego kuratorem otwierającego się Cesarskiego instytutu medycyny doświadczalnej.

Petersburg 20-go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Z mowy cesarza Wilhelma *Nowoje wremia* wyrozumiewa, że cesarz Wilhelm chce wprowadzić Niemcy na nowe tory. Również i w dziedzinie polityki zagranicznej ks. Bismark był negacją dewizy: *Suum cuique*, a ponieważ droga, obrana przez cesarza Wilhelma, jest widocznie inną, niż droga, jaką szedł Bismark po r. 1870, więc to samo już powinno cieszyć wszystkich prawdziwych przyjaciół pokoju europejskiego.

Petersburg 20 go grudnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowoje wremja* pisze, że lokomobile do młocarń mają opłacać cła 70 kop. od puda, zamiast dotychczasowych rs. 1 kop. 40.

UGODA CZESKO-NIEMIECKA

Praga czeska 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)—*Hlas Naroda* donosi, że Rieger z rozmowy odbytej z hr. Taafem, doszedł do przekonania, iż rząd nie wejdzie w układy z młodoczechami. Równocześnie *Narodni Listy* zapewniają, że uznania języka czeskiego za urzędowy młodoczesi nie będą uważali za ustępstwo, lecz tylko za zwrot prawa.

KOCHINA.

Wiedeń 21 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ministerjum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie lekarzom, obostrzające odpowiedzialność za użycie kochiny.

WYWÓZ TRZODY.

Toruń 20-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Import trzody chlewnej do rzezalni w Toruniu odbywać się będzie co wtorek i piątek przez stację graniczną w Otłoczynie. Odnośne pozwolenie prezesa rejencji w Kwidzynie już nadeszło. W tych dniach uda się do Otłoczyna weterynarz powiatowy Stöhrr, który przywiezioną trzodę będzie badał.

PROCES EYRAUDA.

Paryż 21-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Całe posiedzenie wczorajsze sądu zajęte było kwestją hypnotyzmu. Profesor Liègois z Nancy sądzi, że Gabryela Bompard mogła popełnić zbrodnię pod wpływem suggestji hypnotycznej. Sąd odmówił żądaniu obrońcy, aby Gabryelę poddać próbie zahypnotyzowania przed sądem. Adwokat broniący akcji cywilnej Danet usiłował obudzić w przysięgłych gorące współczucie dla sierot pozostałych po Gouffém i żądał równego wymiaru kary dla obojga podsądnych. (*Aj. półn.*)

ADOLF BELOT.

Paryż 21-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Adolf Belot umarł.

(Jeden z najpłodniejszych francuzkich romansopisarzów współczesnej doby; urodził się w roku 1830-ym w Pointe-à-Pitre na wyspie Gwadelupie; przybywszy do Francji, poświęcił się zawodowi prawniczemu i został adwokatem w Nancy. Wkrótce jednak porzucił ten zawód, odbył długie podróże po Ameryce i powrócił dopiero w r. 1855-ym do Paryża. Odtąd poświęcił się wyłącznie literaturze beletrystycznej i teatralnej. Pierwszym jego prawdziwem powodzeniem scenicznem była komedja „Testament Cezara Girodot", napisana do spółki z Villetardem i wystawiona r. 1859-go w Odeonie a w lecie r. b. grana i w Warszawie. Odtąd co roku wystawiał komedje i dramata, grywane z powodzeniem na różnych scenach paryzkich. Sensacyjne wrażenie sprawił w r. 1872-im, dramat „L'Article 47", później „La femme de feu", „Le Parricide", „Beau-frère" itd. On przerobił na scenę romans Alfonsa Daudeta „Fromont jeune et Risler ainé". Z romansów Belota na uwagę zasłużyły: „Le drame de la rue de la Paix", „La Sultane parisienne", „La Venus noire", „La Femme de glace", „Les Etrangleurs", „Mlle. Girand ma femme" itd. Romanse te cechują się bez wyjątku zajmującą kompozycją i jaskrawemi efektami; pisane są z silnym niewątpliwie talentem, nie zawsze wybrednym w wyborze motywów; *przyp. red.*)

FINANSE WŁOSKIE.

Rzym 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. Wars.*)— Przedłożone izbie deputowanych preliminarja budżetowe sprawiły przygnębiające wrażenie dlatego, ponieważ wykazują, że siła podatkowa kraju osłabła. Cła przyniosły w r. b. o 12 milj., bezpośrednie daniny o trzy, monopol rolny o $1\frac{1}{2}$ milj., koleje o $4\frac{1}{2}$, a podatek konsumcyjny o 6 milj. mniej, niż w r. z.

STANOWISKO RUMUNJI.

Bukareszt 21-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Minister spraw zewnętrznych Lahowary oświadczył w izbie, że Rumunja nie zawarła z nikim konwencji militarnej, podziela ona pokojowe cele przymierza potrójnego. Kwestja rumunów siedmiogrodzkich, jest sprawą wewnętrzną innego państwa.

POWSZECHNE GŁOSOWANIE.

Bruksela 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Większość stronnictwa liberalnego oświadczyła się za powszechnem głosowaniem. Frère Orban i Bara są przeciwni. Spodziewają się wszakże, iż rozłamu będzie można uniknąć. Zbierający się tutaj w d. 25 b. m., kongres postępowców oświadczy się także za powszechnem głosowaniem.

ZAMIECIE SNIEŻNE.

Londyn 21-go grudnia. *Tel. pryw. K. W.*)— Anglja leży pod śniegiem.

Nowy Jork 21-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wirginja zaśnieżona. Pociągi brodzą w śniegu. Kilkoro dzieci szkolnych zginęło w tumanach śnieżnych.

Wiedeń 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Pogłoska rozpuszczona w Pradze czeskiej, jakoby Dunajewski miał ustąpić, a miejsce jego zająć Bärnreind, jest absurdem.

Wiedeń 21-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Ubiegłej nocy odbyło się tutaj zgromadzenie studentów rusińskich z udziałem hofratha Kowalskiego. Po dłuższych rozprawach nad położeniem rusinów przyjęło zgromadzenie rezolucję Kowalskiego, protestującą przeciw ugodowej akcji prof. Romańczuka. (*Aj. półn.*)

Trjest 21-go grudnia. (*T. pryw. K. W.*) — Wedle raportów urzędowych, Padlewski nie odpłynął na statku Lloyda, który w d. 1-ym grudnia opuścił port tutejszy udając się do Pernambuco. Parowiec ten przybył wczoraj na wyspę Vincent. Od czasu zamordowania Seliwerstowa nie odpłynął ztąd wogóle taki statek, na którym mógłby znajdować się Padlewski. Na udających się do Ameryki niemieckich okrętach naftowych nie ma go także. Władze tutejsze uwiadomiły o tem konsulat rasski. (*Aj. półn.*)

Berlin 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Z kilka stron słychać, że mający się zawrzeć traktat handlowy pomiędzy Austrją i Niemcami czyni koniecznem zniżenie ceł od żelaza.

Berlin 21-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W kopalniach państwowych czynią się kroki, celem wprowadzenia w życie zarządzeń ubezpieczeniowych.

Poznań 20-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W wyborach do izby handlowej przeszli kandydaci kompromisowi: Annuss, Wilhelm Kantorowicz, dr. Łebiński, Lissner, Warschauer i Aub.

Paryż 21-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sędzia śledczy zadecydował uwolnienie Mendelsohna, obwinionego o udział w zamordowaniu jen. Seliwerstowa. (*Aj. półn.*)

Bern (w Szwajcarji) 21-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Zgromadzenie związkowe odroczyło się dzisiaj do końca marca, nie uchwaliwszy w ostatecznej redakcji ustawy o wydawaniu przestępców. (*Aj. półn.*)

Sofja 21-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Sobranje odrzuciło wniosek, uznający kompetencję muftich tureckich w sprawach spadkowych. Trzydziestu dwóch posłów wyznania mahometańskiego wstrzymało się od udziału w głosowaniu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go grudnia (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*) – Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek mocniejszy. Większa obfitość gotówki na targu pieniężnym i liczniejsze zakupy pokryciowe wpływały na poprawę usposobienia. Rynek wartości russkich, które miały nieco lepszy pokup wykazuje pewne korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały, początkowo 233.25, a w chwili notowania urzędowego 233 i zyskały następnie znowu 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się ruble w obrotach natychmiastowych i dostawowych o 1 markę Warszawa krótkoterminowa lepiej 10 fen., krótki Petersburg o 70 fen. długi zaś o 1 m. 10 f. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 20 fen., (177.40, długie o 10 fen. (175.80). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne nie notowane. Pożyczki wschodnie podniosły się o 30 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i kupony celne, podczas gdy 6% russkie renty złote nie uległy zmianie, a premjowki russkie z r. 1866-go doznały zniżki. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o ²/₅%. Dyskonto prywatne spadło o ¹/₈%. Żyto było dość silnie zaofiarowane i skutkiem tego oddawane taniej o 2 m. 25 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 20-go grudnia. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nst.	233.20	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	232 90	Akcje kredytowe	167.40
Wek. na Petersb. krót.	232 10	Weksle na Lon. kr.	20 31[5]
Wek. na Petersb. dług.	231.20	„ „ dł.	20.14[5]
Bil. ban. russk. na dost.	233 25	Żyto w tow. gotow	182 25
Wschodnia poż. II-em	75.50	Żyto na wiosnę	170 25
Listy zast. serii I-ej	—.—		

Kursa z 19-go grudnia 232.40, 232.20, 231.80 231.40, 230.10, 232.25, 75.20, 80.—, 167.80, 184.50, 171.50.

Petersburg 20-go grudnia. —Weksle na Londyn 86.65, Pożyczka premjowa I-ej emisji 239.25. Pożyczka premjowa II-ej emiisj 217.50. Półimperjały 7.06.

Z SĄDÓW.

Z dramatów wiejskich.

Józef Kluczyński, mieszkaniec Janowa, pow. kalwaryjskiego, gospodarz bardzo zamożny, odznaczał się wielkiem skąpstwem: nie zaspokajał najpierwszych potrzeb swej rodziny.

Skąpstwo to było powodem, że zarówno żona, jak dzieci, nienawidziły „starego", marząc o szczęśliwych chwilach—po jego śmierci.

W ostatnich czasach syn Kluczyńskiego, Wiktor i córka, Albina, powzięli zamiar zgładzenia skąpego ojca ze świata i w tym celu zwrócili się nawet do niejakiego Juszkiewicza, z prośbą o dostarczenie im trucizny, w czem stanowczo J. odmówił.

Stosunek pomiędzy „starym" a jego rodziną z dniem każdym się pogorszał.

Żona i córka prosiły Juszkiewicza o zabicie „starego", a gdy ten na propozycję nie przystał, zwróciły się z tą samą prośbą do parobczaka Kluczyńskiego, Szymona Skinkisa.

Namawiany do zastrzelenia swego pana, Skinkis z niewinną miną oświadczył, że—„strzelać nie umie".

Postanowiono więc przedewszystkiem wyuczyć parobczaka sztuki strzelania z fuzji.

Wykładu podjął się Wiktor Kluczyński, a za cel obrano drzewo, które, na wzór grzbietu „starego", okryto jego sukmaną.

Skinkis okazał się o wiele lepszym pastuszkiem, niż strzelcem; Wiktor Kluczyński zwątpił o pożyteczności swych wykładów. Niebawem też zaniechał ich całkiem.

Pewnego wieczoru w maju r. b., w chwili, gdy Józef Kluczyński zajęty był spożywaniem kolacji, dał się nagle słyszeć wystrzał, oraz brzęk stłuczonego szkła.

Kluczyński padł na ziemię, przeszyty kulą, która utkwiła w drzwiach przeciwległych.

Wystrzał nastąpił z ogrodu, na odległość najwięcej pół łokcia od K.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Obecni w izbie żona zabitego, Anna, i syn, Wiktor, wybiegli na podwórko, wzywając pomocy.

Na odgłos strzału wybiegło paru sąsiadów K., oglądając się wszędzie, lecz nic podejrzanego nie dostrzegli: dokoła panowała cisza, przerwana chwilowo jedynie krzykiem spłoszonego przez kogoś stada kaczek na stawie pobliskim.

O zbrodni zawiadomiono wkrótce władze.

Zwrócono uwagę na nieobecność podczas wypadku córki zabitego, Albiny, na obojętność z jaką wieść o śmierci ojca, po powrocie, przyjęła itp.

Albina K. powróciła do domu mocno zabłocona; widziano ją, powracającą od stawu. Przypomniano sobie krzyk kaczek na wodzie, w parę minut po dokonanem zabójstwie.

Z wody wyciągnięto strzelbę, z której niedawno strzelano.

W mieszkaniu Kluczyńskich znaleziono takie same kule, jak ta, od której padł „stary".

Podejrzenie padło na żonę, syna i córkę zabitego, mocno zmieszanych podczas indagacji.

Córka wykonać miała zabójstwo.

Wiktor Kluczyński zdołał jednak zawczasu umknąć i odszukanym nie został, zaś Anna i Albina K. stanęły przed sądem okręgowym suwalskim, oskarżone o zamordowanie: pierwsza męża (art. 1451 kod. karn.), druga — ojca (art. 1449).

Sąd okręgowy, wob c braku dowodów winy i po wysłuchaniu obrony adw. przys. Zapiórkiewicza, Annę i Albinę Kluczyńskie uniewinnił.

Na skutek protestu prokuratora, sprawa przeszła do izby sądowej warszawskiej.

W drugiej instancji bronił oskarżonych adw. przys. Popłowski.

Izba sądowa, pod przewodnictwem członka p. Niemandera, uznała winę Anny i Albiny Kluczyńskich i skazała je, uwzględniwszy okoliczności łagodzące, na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do robót ciężkich na lat 12. *Ł.*

*

O fabrykę.

Głośna sprawa o fabrykę „Helenę" pod Kownem na pograniczu gub. suwalskiej, pomiędzy pp.: Römerami i Pawłem Kończą z jednej a p. Michałem Podbereskim— z drugiej strony, miała być sądzona wczoraj w II-im departamencie cywilnym tutejszej izby sądowej.

Z powodu złożenia sądowi przez jedną ze stron nowych dokumentów, sprawę odroczono.

W pierwszej instancji proces ten rozstrzygał suwalski sąd okręgowy. *Ł.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Kalinie.*— Zwyczaj jedzenia gęsi na św. Marcina dwojako tłumaczą. We Francji przypisują go legendzie, według której św. Marcin, biskup z Tours, zawdzięczał gęsiom swe ocalenie. Inna znowu legenda powiada, że św. Marcin, gdy mu ofiarowano biskupstwo w Tours, tak pragnął w swej pokorze uniknąć tej godności, iż kiedy wysłańcy kapituły przybyli do klasztoru, w którym przemieszkiwał, skrył się przed nimi do kurnika. Wówczas to gęsi zdradziły jego obecność. W Niemczech wywodzą ten zwyczaj od czasów pogańskich. Bogowi burz, Wotanowi, ofiarowano corocznie na początku zimy konia, a następnie zjadano mięso końskie. Z biegiem czasu, zamiast konia, zaczęto ofiarowywać gęś, która była symbolicznym ptakiem Wotana. Co do maszyn do szycia, ofiarowanych dla biednych, tym sposobem zarobkujących, to rzeczywiście była o ofierze tej wzmianka w gazetach, że je przeznaczył ziomek nasz, zamieszkały w Ameryce, p Jerzmanowski, bliższych jednak o tem szczegółów nie posiadamy. Mówi się: pan Wojno, pani Wojnowa, panna Wojnówna,

— *Panu A. B. C., stałemu prenumeratorowi.*— Dla wstąpienia na uniwersytet nieodzowną jest rzeczą posiadać patent dojrzałości, bez patentu można uczęszczać tylko w charakterze wolnego słuchacza.

— *Panu M. Weint., stałemu prenumeratorowi.*—O takiej specjalności nie słyszeliśmy.

— *Panu D. w D.*— Wiadomość o ucieczce kasjera umieściliśmy na zasadzie danych źródłowych. Sprostowanie może nastąpić tylko w takim razie, jeżeli odpowiednie informacje otrzymamy ze źródła, z którego sama wiadomość pochodzi

— *Omedze.*—Nie możemy zamieścić, bowiem takie sprostowanie najlepiej adresować do dziennika, który dopuścił się błędu.

— *Panu A. M., długoletniemu prenumeratorowi.* — Według naszych informacyj, wykazane przez sz. pana pożyczki premjowe nie zostały wylosowane.

— *Panu Józefowi Altbergowi.*—Wymienione w liście pańskim losy, według naszych informacyj, nie wyszły do amortyzacji i nic nie wygrały.

— *Nrowi 739.* — Wykazane w liście sz. pana losy austrjackie, stosownie do naszych informacyj, nic nie wygrały i nie wyszły do amortyzacji; natomiast premjówka m. Bukaresztu wylosowała się na 20 fr.

— *12-letniemu prenumeratorowi.*— Z kauczuku, wywożonego z kraju, fabryki zagraniczne wyrabiają różne artykuły.

Warszawski kantor „Kraju“.

Istniejący dawniej przy biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler, *Warszawski kantor „Kraju“*, przeniesiony został z dniem dzisiejszym na ulicę *Czystą nr 2*, do lokalu w którym mieści się skład nut Gebethnera i Wolffa.
Warszawski kantor „Kraju“ przyjmuje *ogłoszenia i prenumeratę* do „Kraju“ oraz załatwia reklamacje i wszelkie interesy dotyczące wydawnictwa.
Pojedyńcze egzemplarze „Kraju“, dostać również można w tym kantorze.
1679 *Redakcja „Kraju“.*

OSTRZEŻENIE.

Dowiedziawszy się, iż do jednego z zakładów litograficznych, zgłosiło się pewne indywiduum z zamiarem obstalowania blankietów *Towarzystwa Warszawskiej fabryki stali*, komisja likwidacyjna tegoż Towarzystwa zawiadamia niniejszem, iż nikogo do uczynienia podobnego obstalunku nie upoważniała i będąc przekonaną, iż blankiety te mają służyć dla dokonania jakiejś malwersacji, ostrzega pp. litografów i drukarzy, aby nikt zrobienia takowych się nie podejmował; również aby nikt żadnych obstalunków nie przyjmował, gdyż sam sobie w razie straty winę przypisze. 4465

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— W. Antoniemu R. przypominam listowną prośbę o łaskawy zwrot korespondencji.—Nina Z. 4463

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch.			Przych.		
	godziny i minuty					
Warszawsko-wiedeńska:						
1) Do Wiednia:						
Pospieszny 3 klasy	6	—	r.	10	20	w.
Osobowy 3 klasy	10	45	r.	6	45	w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35	p. p.	11	05	r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20	w.	6	10	r.
2) Do Aleksandrowa:						
Kurjerski I i II kl.	8	35	p. p.	2	20	p. p.
Osobowy 3 klasy	7	05	r.	9	40	w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30	w.	8	35	r.
Warszawsko-terespolska:						
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45	p. p.	1	50	p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45	w.	7	01	r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30	r.	8	11	w.
Warszawsko-petersburska:						
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53	r.	7	53	w.
Osobowy 3 kl.	11	13	w.	4	23	r.
Osobowy 3 kl.	4	58	p. p.	9	08	r.
Nadwiślańska do Kowla:						
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15	w.	8	05	r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3	30	p. p.	2	15	p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45	r.	10	22	w.
Nadwiślańska do Mławy:						
Pocztowy	6	15	w.	11	15	r.
Osobowy	9	—	r.	8	35	w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:						
Osobowy	2	50	p. p.	2	57	p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:						
Osobowy	2	14	p. p.	7	54	r.
Osobowy	8	21	w.	3	30	p. p

Piękny i przyjemny Podarunek Gwiazdkowy i Noworoczny.

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT

M. ARCTA w Warszawie,

NOWY-ŚWIAT Nr 53 (róg Wareckiej),

wydała swoim nakładem

NOWE ALBUM MUZYCZNE na Karnawał 1891-go r.

pod tytułem

„MARZENIA BALOWE",

zawierające **Zbiór** następujących **9 najnowszych prawdziwie ochoczych i pięknych Tańców** ułożonych na fortepian.

1. HOLLAENDER. Mój skarb. Walce 40 k.
2. KONOPASEK. Kontredanse krakowskie . . . . 40 k.
3. FAUST. Mężateczka-Polka . . . . 30 k.
4. TOMASZEWSKI. Bartek. Mazur . 30 k.
5. HÖTZEL. Róże królewskie. Walce . 40 k.
6. TOMASZEWSKI. Złote serduszko. Polka . . . . 20 k.
7. BOLD. Tambour-major. Marche-polka . . . . 20 k.
8. KONOPASEK. Piotruś. Mazur . . 20 k.
9. EILENBERG. Wesoły bednarz. Galop . . . . 30 k

Cena całego Albumu w pięknej okładce rs. 1 k. 50.

Nadsyłający należność do wydawcy lub żądający za zaliczką pocztową, kosztów przesyłki nie ponoszą. .2159R

„NIWA"

dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny,

rozpoczyna z rokiem 1891-ym

dwudziesty rok istnienia

I wychodzić będzie nadal w Warszawie 1 go i 15-go każdego miesiąca.

Program „NIWY" od kilkunastu lat jest i pozostanie też na przyszłość niezmiennie zachowawczy. Jeśli jednakże wielu z tych co „NIWY" wcale nie czytają, zachowawczość naszą usiłują przedstawić jako wstecznictwo, a pismo jako organ służący wyłącznie jednej warstwie społecznej, czy też pewnym kołom towarzyskim, to przeciwko podobnym insynuacjom z całą stanowczością zastrzedz się musimy. Poglądy i zasady, głoszone w artykułach „NIWY," podobnym posądzeniom zupełny kłam zadają.

Zmiana, zaprowadzona od lat dwóch w formacie „Niwy," nadała redakcji większą swobodę ruchu i pozwoliła pismo żywić i urozmaicić. Czytelnik znajdzie dziś w każdym numerze: **Artykuł wstępny**, poświęcany zawsze kwestjom na dobie będącym, całej **oryginalny utwór beletrystyczny** (powieść, dramat i t. p.), stałe „**Pogadanki ekonomiczne**," które informują czytelnika o najważniejszych wypadkach z dziedziny politycznej, ekonomicznej i finansowej; rolnicy spotkają się nadto w tych „Pogadankach" z wielce pożądanemi dla nich, a z pierwszej ręki czerpanemi, wiadomościami o **wszechświatowym handlu płodami rolnemi**, w szczególności zaś o konjunkturach **rynków zbożowych**. Ważniejsze wypadki naszego życia społecznego omawiane są w stałej także rubryce „**Spraw bieżących.**" Sprawozdania **z ruchu literackiego i artystycznego**, niemniej **studja historyczne**, których „Niwa" pomieściła już całe szeregi, oraz rozprawy **z dziedziny nauk politycznych**, kreślone wytrawnemi piórami pp. Józefa Kenig[a], Aleksandra Rembowskiego i innych, należą również do stale w „Niwie" pojawiających się rubryk.

Każdy numer „Niwy" obejmuje **20—24-ch trzyszpaltowych stronic ścisłego druku**, co czyni, iż pismo nasze, będąc **dwutygodnikiem**, dorównywa zupełnie objętością naszym tygodnikom, a mimo zmiany formatu nie straciło w niczem dawniejszego swego naukowego charakteru. Poczyniwszy już starania o pozwolenie wprowadzenia stałych **przeglądów politycznych**, oraz przemianę drukowanej w numerze **powieści tłumaczonej** na format książkowy, postanawiamy zyskane w ten sposób miejsce poświęcić drobnym **wiadomościom społecznym, naukowym i literackim.**

Zapewniwszy sobie i nadal stałe współpracownictwo wybitnych, a zaszczytnie w piśmiennictwie naszem znanych sił naukowych i literackich, których prace dotychczas w „Niwie" były pomieszczone, powiększyliśmy ich grono przez pozyskanie nowych współpracowników. I tak mamy na przyszły rok zapewnione stałe **Listy z Anglji, Francji i Niemiec**, informujące o ruchu naukowym i społecznym w tychże krajach, jako i korespondencje perjodyczne **z Galicji, z Czech i z Poznania.**

Warunki prenumeraty „NIWY":

w Warszawie:		na Prowincji i w Cesarstwie:	
Rocznie	rs. 8	Rocznie . . .	rs. 9 k. —
Półrocznie	„ 4	Półrocznie . .	„ 4 „ 50
Kwartalnie	„ 2	Kwartalnie . .	„ 2 „ 25

Adres Redakcji i Administracji „Niwy": Warszawa, Mazowiecka Nr 11.

2112 REDAKCJA.

Najartystyczniejsze i najbogatsze w treść pismo obrazkowe polskie

„ŚWIAT"

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY

PRENUMEROWAĆ MOŻNA:

w Petersburgu, Księgarnia Br. Rymowicz, 26 ulica Kazańska, oraz na głównych pocztach Cesarstwa.

PRENUMERATA WYNOSI:

Rocznie 12 rs.; — półrocznie 6 rs., — kwartalnie 3 rs. 2 03r

KSIĘGARNIA E. KOLIŃSKIEGO

Marszałkowska Nr 122 (blizko rogu Zgody)

poleca świeżo wydane NAKŁADEM WŁASNYM:

„Trójlistek"

Obrazki sceniczne dla młodocianego wieku, napisał TOMASZ A.

Cena kop. 50. na welinie kop. 60.

Nieraz małym amatorom przedstawień teatralnych utrudnia tę zabawę niemożliwość zastosowania liczby aktorów do wymagań personelu sztuczki. Niniejszy zbiorek ma na celu usunięcie tej właśnie trudności. Ze współudziałem trzech tylko osób rozwija się akcja wszystkich zawartych tu obrazków, co przy tle najzupełniej prostem, uprzystępnia przedstawienia takowych w każdej prawie rodzinie.

Bajki i Powiastki

DLA DZIECI, przez

Tymoteusza Rodziszewskiego,

ozdobione 15-tu drzeworytami

Karton. k. 60, ozdobnie oprawne rs. 1.

„Strzecha rodzinna"

Najtańszy Kalendarz ilustrowany na rok 1891 (rocznik 6-ty).

Na 176 stronicach, oprócz dokładnej części kalendarzowej oddzielnie dla starego i nowego stylu,—zawiera piękne i staranne wykonane obrazki, oraz wiele bardzo pożytecznych i ważnych wiadomości.

Cena kop. 15, z przesyłką kop. 20.

Kto sprowadza razem 10 egzemplarzy, nie ponosi kosztów przesyłki.

Książeczka rymowana

dla dzieci i PIOSENNIK DLA MŁODOCIANEGO WIEKU, przez dawnego korespondenta „**Przyjaciela dzieci.**"—Cena k. 25, karton. k. 30; oprawne w płótno k. 45; ozdobnie oprawne k. 60.

Zagadki, rebusy, szarady,

zagadnienia arytmetyczne i żartobliwe zapytania.—Cena kop. 30. 1714

Książki gwiazdkowe dla młodzieży i dorosłych

oraz **Gry towarzyskie i nauczające** Księgarnia posiada w wielkim wyborze. 1714

Przyjmuje prenumeratę na gazety i czasopisma.

TYGODNIK ROMANSÓW I POWIEŚCI

Rok 23-ci.

Cena **w Warszawie** kwartalnie kop. **75.** **na prowincji** wraz z przesyłką pocztową rs. **1.**

—o—

Prenumeratorzy, wnoszący bezpośrednio do biura wydawcy odrazu z góry całoroczną za rok 1891 prenumeratę, otrzymają jako

PREMJUM bezpłatne

według dowolnego wyboru **jedno** z następujących dzieł.

Bohaterki Poezi Polskiej, album składające się z 10-iu wspaniałych ilustracyj E. M. Andriollego, z tekstem objaśniającym.

Eckstein. Klaudjusze, powieść z czasów cesarstwa rzymskiego, w trzech tomach.

Kraszewski J. I. U babuni, powieść w 2 tomach.

Orzeszkowa Eliza. *Mirtala*, powieść z 15 ilustracjami M. Kotarbińskiego.

— *Meir Ezofowicz*, powieść z 23-iu ilustracjami E. M. Andriollego.

Sęk Antoni Józef. Nowele.

Wołowski Michał. Jasne i ciemne obrazki.

Prenumeratorzy na prowincji zamieszkali płacą **25** kop. za przesyłkę pocztową.

Tygodnik Romansów i Powieści wychodzi raz na tydzień i zawiera najcelniejsze powieści autorów swojskich i obcych, oraz kronikę tygodniową z życia społecznego literackiego i politycznego.

Od Nowego Roku rozpoczniemy druk następujących powieści:

Marji Rodziewiczównej: „BRACIA".
Śnieżko-Zapolskiej: „WE KRWI".
W tłómaczeniu z angielskiego:
„W ZASTĘPSTWIE" **James Payna.**
W tłómaczeniu z francuzkiego:
„SCYPION" **Andrzeja Theurieta** i
„SERCE KOBIECE" **Maupassanta.**

Adres: S. Lewental,

WYDAWCA. 1903r

w Warszawie, Nowy-Swiat Nr 41.

Potrzebny jest od Nowego Roku

RZĄDCA

z dobremi świadectwami i kwalifikacjami do większego domu w Warszawie. **Wynagrodzenie rs. 300 i mieszkanie**; wymaganą jest kaucja **rs. 3,000.**—Oferty opieczętowane składać można w Biurze Zarządu Fabryki Cukru „Józefów," przy ulicy Żabiej № 9. w godzinach biurowych. 2141R

Nowości wszystkie

KSIĄŻEK i NUT

gdziekolwiek wydawane, do nabycia w Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

Prenumerata na wszystkie pisma

w polskim i obcych językach wydawane. **Zamówienia** na rok **1891** już się przyjmują.

CENY ZNIŻONE.

Katalogi bezpłatne w Księgarni i Składzie Nut Maurycego Orgelbranda. 1821r

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

poleca następujące dzieła

Stanisława Bełzy:

Holandja.

wydanie wykwintne. Stron 416. Z ryciną kolorowaną według rysunku Kostrzewskiego.

CENA:

Bez oprawy . . . . **rs. 1 kop. 80.**
W ozdobnej oprawie . **rs. 2.**

Odgłosy Szkocji.

Z 9 drzeworytami. Stron 311.

CENA:

Bez oprawy . . . . . **rs. 1 kop. 50.**
W ozdobnej oprawie . **rs. 1 kop. 70.**

Dostać można w każdej księgarni w kraju i zagranicą. 1510

Na Gwiazdkę! SZKATUŁKI

z przyborami rysunkowemi oraz różne ***praktyczne podarki*** poleca

T. Popławski,

dawniej ***J. Błaszkowski***, Krakowskie-Przedmieście 24. 1706

Prenumeratorowie „Kurjera Warszawskiego” nabywać mogą po zniżonej cenie za nadesłaniem należności do Administracji „Kurjera Warszawskiego”, Plac Teatralny Nr. 9:

Balzac Honorjusz. Wybór powieści, tomów 9; zamiast rs. 8 k. 20 w Warszawie, tylko **rs. 5,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 9 kop. 60, tylko **rs. 6 kop. 40.**

Bałucki Michał. Komplet powieści składający się z 8-iu tomów, p. t.: „Byle wyżej” rs. **1 kop. 20.** „Ostatnia stawka” k. **75.** „Sabina” rs. **1 kop. 20.** „O kawał ziemi” rs. **1 kop. 20.** „Biały murzyn” rs. **1 kop. 20.** „Za winy nie popełnione” rs. **1 kop. 20.** *Komedje:* „Dom otwarty”, „Na łonie natury”, „Komedje z oświatą” rs. **1 kop. 20.** „Pańskie dziady” rs. **1 kop. 20**; razem zamiast rs. 9 kop. 15 w Warszawie, tylko za **rs. 5 kop. 50,** a z przesyłką pocztową **rs. 6 kop. 70.**

Bret-Harte. Nowelle, w przekładzie Willi Zyndram-Kościałkowskiej, zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 40 tylko **rs. 1.**

Gronikowski. Hipolit Boratyński, romans historyczny, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Byron. Don Juan, zamiast 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 25 tylko **rs. 1 kop. 75.**

— Dwaj Foskarowie i Marino Faliero, zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Calderon. Dramata zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 20 tylko **rs. 1 kop. 70.**

Dickens. Dawid Copperfield. Romans, zamiast rs. 2 k. 35 tylko **rs. 1 kop. 55,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 85.**

Dyakowski. Djarjusz wiedeńskiej okazji z illustracjami Kossaka, zamiast rs. 1 k. 50 tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Dzieje literatury powszechnej z illustracjami, tom pierwszy (str. 870). Literatura starożytna opracowana przez J. A. Święcickiego, T. Krasnosielskiego, J. Radlińskiego, K. Kaszewskiego, i F. Łagowskiego, zamiast rs. 3 tylko **rs. 2 kop. 25,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 28 tylko **rs. 2 kop. 50.**

— Tom drugi (str. 1177 w dwóch częściach z illustracjami). Dzieje literatury średniowiecznej opracowane przez J. Radlińskiego, E. Grabowskiego, J. A. Święcickiego i B. Grabowskiego zamiast rs. 4 w Warszawie tylko **rs. 3,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 4 k. 50 tylko **rs. 3 kop. 50.**

Gomulicki Wiktor. Przy słońcu i przy gazie. Szkice z Warszawy z illustracjami Witkiewicza, Zeydla i Zamara zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Górnicki Łukasz. Dzieła wszystkie tomów 3 zamiast rs. 3 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 90,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 k. 45 tylko **rs. 2 kop. 35.**

Jeż Teodor Tomasz. „Dachijszczyzna” powieść, zamiast rs. 1 kop. 20 w Warszawie tylko **kop. 80,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 35 tylko **kop. 95.**

— Rotułowicze, zamiast zs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Kirszrot-Prawnicki J. „Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie Polskiem i Kredyt Rolny”, zamiast rs. 3 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową **rs. 2 kop. 20.**

Korzeniowski Józef. Komplet powieści, składający się z 7-iu tomów, p. t.: „Kollokacja” k. **75,** „Spekulant” k. **75,** „Wędrówki Oryginała” kop. **75,** „Nowe Wędrówki Oryginała” w dwóch tomach rs. **1 kop. 20,** „Emeryt” rs. **1 k. 20;** „Garbaty” rs. **1;** zamiast rs. 5 k. 95 w Warszawie tylko za **rs. 3 kop. 60,** a z przesyłką na prowincję i do Cesarstwa zamiast rs. 6 k. 85 tylko za **rs. 4 kop. 10.**

Kraszewski J. I. *Wybór Pism. Oddział I.* Powieści Sielskie, poprzedzone wstępem krytycznym Kaz. Kaszewskiego: Ulana, Budnik, Ostap Bondarczuk, Jaryna, Ładowa Pieczara, Jermoła (str. 606) zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział II.* Powieści szlacheckie, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Ostatni z Siekierzyńskich i Dwa światy (str. 582) zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział III.* Powieści społeczne: Boża czeladka i Szalona ze wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego, zamiast rs. 1 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział IV.* Powieści z dziejów rzymskich, poprzedzone wstępem krytycznym Tadeusza Korzona: Caprea i Roma — Rzym za Nerona, zamiast rs. 1 k. 50 w Warszawie tylko **rs. 1,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 k. 65 tylko **rs. 1 kop. 15.**

— *Oddział V.* Powieści z czasów Saskich, poprzedzone wstępem krytycznym Piotra Chmielowskiego: Hrabina Cosel,—Brühl,—Z siedmioletniej wojny (str. 843) zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 k. 33,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 80 tylko **rs. 1 kop. 65.**

— Grzechy Hetmańskie z illustracjami Kossaka zamiast rs. 2 kop. 50 w Warszawie tylko **rs. 2,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 95 tylko **rs. 2 kop. 45.**

— Kunigas, z illustracjami Andriollego, zamiast rs. 2 w Warszawie tylko **rs. 1 kop. 50,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 kop. 40 tylko **rs. 1 kop. 90.**

Krakowski N. Wykład buchalterji podwójnej w 4-ch częściach, zamiast rs. 2 k. 95 w Warszawie tylko **rs. 2 kop. 25,** z przesyłką pocztową zamiast rs. 3 kop. 55 tylko **rs. 2 kop. 85.**

Kremer Józef. Zupełne wydanie dzieł w 12-tu dużych tomach, wielu illustracjami zdobnych, zamiast rs. 12 w Warszawie tylko **rs. 7,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 14 tylko **rs. 9.**

Leopardi. Wybór pism wierszem i prozą w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Naruszewicz A. S. Wybór poezyj, tom 1; zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** z przesyłką pocztową **kop. 90.**

Orzeszkowa Eliza. Zbiorowe wydanie dzieł, w Warszawie zamiast po **rublu** po **65 kop.,** a na prowincji z przesyłką pocztową zamiast po **rs. 1 kop. 15** po **85 kop.** za tom. Dotychczas w taniem zbiorowem wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 47, **które nabywać można dowolnie, bądź pojedyńczemi tomami, bądź po kilka tomów razem,** lub też serjami po 12 tomów za rs. 7 kop. 80 w Warszawie, a rs. 9 kop. 60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający odrazu 24 tomy lub więcej jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 61 za 36 tomów zaś rs. 21 kop. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs. 28 k. 80 w Warszawie, a 36 rs. z przesyłką na prowincję. **Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej** zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość” t. 1.—„Z życia realisty” t. 1.—„W klatce” t. 1 „Na prowincji” t. 2. — „Pamiętnik Wacławy” t. 4.— „Pan Graba” t. 3. — „Cnotliwi” t. 1. — „Wesoła teorja i smutna praktyka” t. 1. — „Na dnie sumienia” t. 4.— „Marta” t. 1.—„Eli Makower” t. 3.—„Rodzina Brochwiczów” t. 2. — „Pompalińscy” t. 2. — „Marja” t. 1.— „Meir Ezofowicz” t. 2.—„Sylwek Cmentarnik” t. 1.— „Zygmunt Ławicz i jego koledzy” t. 1. — „Niziny” z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1. — „Dziurdziowie” z illustracjami E. M. Andriollego, t. 1.—Nowelle: „Z pożogi”, „Za doliną róż”, „Echo”, „Sen Abarysa”, „Pokocilo się i dam nogę” t. 1. — *Stare obrazki:* „Turia”, „Hasło”, „Asylum”, „Legenda”, „Nieśmiertelny”, „Myszy morskie”, „Kassandra”, „Perła szczęścia”, „Z greckich podań” t. 1. — O kobiecie: („O kobiecie polskiej”, „O kobiecie indyjskiej”, „Listy o kobietach”) t. 1.—„Kilka słów o kobietach” t. 1. — „Patrjotyzm i kosmopolityzm”, studjum społeczne, t. 1.— „Cham” t. 1.—„Nad Niemnem„ t. 3.—Nowelle i obrazki z różnych sfer, tomów 5, które mieszczą: Tom I: „Początek powieści”, „Rozstajne drogi”, „Syn stolarza”, „Obrazek z lat głodowych”, „Szara dola”.—Tom II: „Stracony”, „Dziwak”, „Pani Luiza”. — Tom III: „Sielanka nie różowa”, „Daj kwiatek”, „Zefirek”, „Złota nitka”. — Tom IV: „Juljanka”, „Czternasta część”, „Silny Samson”.—Tom V: „Milord”, „Widma”, „Bańka mydlana”.

Rzewuski Henryk hr. Powieści historyczne, osnute na tle dziejów ojczystych: „Rycerz Lizdejko” **rs. 1 kop. 10.**—„Zamek Krakowski” **rs. 1 kop. 35.**—„Adam Śmigielski” **kop. 75,**—„Zaporożec” **rs. 1 kop. 10,**— „Pamiątki starego szlachcica litewskiego” **rs. 1,**— „Listopad” **rs. 1 kop. 35**; razem zamiast rs. 6 kop. 65 tylko **rs. 4 kop. 45,** z przesyłką pocztową **rs. 5 kop. 45.**

Sofokles. Tragedje, w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 80 tylko **rs. 1 kop. 20,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 2 tylko **rs. 1 kop. 40.**

Szymanowski Wacław. Poezje i dramata w 5-iu tomach, zamiast **rs. 6** w Warszawie tylko **rs. 3,** a z przesyłką pocztową zamiast **rs. 6 kop. 60** tylko **rs. 3 kop. 60.**

Terencjusz. Komedje; w Warszawie zamiast kop. 60 tylko **kop. 40,** a z przesyłką pocztową zamiast kop. 75 tylko **kop. 55.**

Taine. Francja przed rewolucją; w Warszawie zamiast rs. 1 kop. 25 tylko **kop. 95,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 45 tylko **rs. 1 kop. 15.**

Werner. Kwiat szczęścia, powieść; w Warszawie zamiast kop. 85 tylko **kop. 60,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 tylko **kop. 75.**

Wołowski Michał. Jasne i ciemne obrazki; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 75,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 90.**

Zalewski Kazimierz. Nasi zięciowie; w Warszawie zamiast rs. 1 tylko **kop. 65,** a z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 tylko **kop. 80.** 21r

Od Zarządu Dróg Żelaznych POŁUDNIOWO-ZACHODNICH.

Przy rozszerzaniu pasu wywłaszczenia z powodu budowy drugich linji, Zarząd Kolei Żelaznej nabył w roku bieżącym następujące działki lasów skarbowych:

1) W obrębie Siestrynowskim, leśnictwa Berdyczewskiego, wzdłuż 5-ej i 6-ej wiorsty odnogi Kijowskiej, działek obejmujący jedną dziesięcinę i 2039 sąż. kw.

2) W obrębie leśnym Plisieckim dział zajęty pod eksploatację Motowiłowskiej kopalni żwiru, na 109-ej wiorście odnogi Kijowskiej, obejmujący 4 dziesięciny 100 sąż. kw.

3) W obrębie Fastowskim, wzdłuż 84-ej wiorsty odnogi Kijowskiej, działek obejmujący 3 dziesięciny 2360 sąż. kw. i

4) W leśnictwie Łuckiem dział zajęty pod wodociąg stacji Kiwerce, obejmujący przestrzeni 4 dziesięciny.

W obrębie Plisieckim cały las sosnowy jest już wyrąbany i złożony przy plancie kolei w pobliżu budki stróża na 109-ej wiorście; w obrębie leśnictwa Łuckiego las jest mięszany (dębowy, sosnowy, brzozowy, olchowy i osinowy). Część jego do 399 drzew już jest zrąbana, pozostałe zaś 787 sztuk drzew są na pniu; las w działkach w obrębach Siestrzynowskim i Fastowskim, jest przeważnie dębowy i znajduje się na pniu.

Obecnie Zarząd Kolei Żelaznych Południowo-Zachodnich, zamierza sprzedać całe drzewo, zarówno na pniu będące, jak i już na tych działkach wycięte i dla tego wzywa osoby, pragnące nabyć rzeczone drzewo, o złożenie piśmiennych w tym przedmiocie deklaracyj Naczelnikowi Wydziału Gospodarczego Zarządu Kolei Żelaznych Południowo-Zachodnich w Kijowie, w opieczętowanych kopertach z napisem: „Deklaracja na kupno drzewa,“ nie później jak 15-go Grudnia r. b.

Opisy sprzedającego się drzewa i warunki tej sprzedaży, życzący sobie tego, mogą otrzymać osobiście lub pocztą od Wydziału Gospodarczego Zarządu Dróg Żelaznych Południowo-Zachodnich,—lub też osobiście od miejscowych Naczelników Dystansów na stacjach: Kijów, Koziatyn i Kiwerce. 2068r



PIEKARNIA NOWA

Aleksandra Łapińskiego,



przy ulicy Nowy-Świat Nr 68,

wprost Świętokrzyzkiej.

Jak lat poprzednich tak i na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, Piekarnia Nowa przygotuje różne pieczywa i ciasta cukiernicze, jak **Pierniki, Strucle postne, maślane i przekładane** różnemi massami owocowemi. Staraniem będzie właściciela, aby powyższemi wyrobami zaopatrzyć nietylko sklepy główne przy piekarni, ale i wszystkie filje w mieście egzystujące; aby jednak nikt nie doznał zawodu, ostrzega się, iżby w filjach nie robić zamówień, a tylko to co jest w sklepie nabywać. Gdyby jednak ktoś pragnął posiadać szczególnego kształtu, smaku i wielkości pieczywo cukiernicze, to takowe **tylko w sklepie głównym** zamówić raczy. 1716



Racjonalna Ślizgawka

Warszawskich Łyżwiarek i Łyżwiarzy,

przy Alei Ujazdowskiej Nr 15,

ma honor zawiadomić, iż w każdą Niedzielę i święto oraz we Wtorki, Czwartki i Soboty, od godziny 2-ej do 7-ej wieczorem danym będzie

Koncert orkiestry Lejb-Gwardji Huzarów Grodz.

Ceny wejścia w dni koncertowe po kop. 20, inne po 15. Osoby nieślizgające się, uczniowie i dzieci, płacą o 5 kop. mniej. 2136R

NAJPRAKTYCZNIEJSZE PODARKI!!

jak: Arystony, Herofony, Szkatułki samogrające, Pozytewki dla dzieci, Przedmioty fantazyjne z muzyką, Zabawki muzyczne, tudzież wszelkie Instrumenta muzyczne, poleca w wielkim wyborze i po bardzo przystępnych cenach 1696

Nowootworzona Fabryka i Magazyn Instrumentów Muzycznych

D. Feigenbaum,

61 Nowy-Świat 61, I-sze piętro, 2-gi dom od Świętokrzyzkiej.

Warszawska Filja Składów Herbaty

Domu Handlowego

„TSIŃ-ŁUN,"

„Zjednoczone Towarzystwo Kupców Kiachtyńskich,"

Krakowskie-Przedmieście Nr 67,

zawiadamiając Szan. Publiczność, że z dniem 19 Grudnia b. r., otwiera **Drugi Sklep** przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 117,** poleca Herbatę **własnego zakupu w Chinach,** ze zbiorów 1890 r., od rs. 1 kop. 48 do rs. 3 za funt, w 1, 1/2, 1/4, 1/8 funtowych paczkach, pod 1986R

banderolą rządową.

Pierwszorzędne przedstawicielstwa polskich firm

przyjmuje jeszcze DLA MOSKWY

Wold. Minkner,

Stary Plac (Staraja Płoszczad'), dom Armanda. 1557

MAGAZYN FABRYCZNY

Bielizny i Krawatów

„Pierwsza Warszawska Konkurencja"

ulica Marszałkowska Nr 114.—Filja, ulica Nowy-Świat Nr 33.

Ma zaszczyt donieść szerszemu kołu klijentów, iż z okazji otwarcia **FILJI** przy ulicy Nowy-Świat № 33 **i nadchodzących świąt, Magazyny** powyższe zaopatrzone zostały w bogaty wybór **bielizny i krawatów oraz parasoli, rękawiczek, kaloszy,** wyrobów wełnianych trykotowych i jedwabnych i wszelkiej galanterji, które począwszy **od dnia 1-go Grudnia do 1-go Stycznia sprzedawać będzie o 15 procent niżej cen fabrycznych.** 1579

F. ŁAPIŃSKI.

Najdawniejszy Handel Węglem i Drzewem,

26 lat egzystujący, zakupił z kilku najlepszych kopalń, w znacznej ilości Węgle kamienne.—Złożone zapasy węgla w składzie (Okopowa Nr 2, Telefonu Nr 356) i każdodziennie regularnie nadchodzące transporty, dają możność obniżenia ceny węgli, na sprzedaż detaliczną, a mianowicie: Węgle grube i kostkowe Nr I (w średnich kawałkach) po kopiejek **90** za korzec, kostkowe Nr II (w mniejszych kawałkach) bez miału, bardzo odpowiednie do kuchen i pieców, po kopiejek **85** za korzec, z odstawą natychmiastową.

Fabrykom i Zakładom większym, biorącym całemi wagonami, bez odstawy o kopiejek 10, z odstawą zaś o kop. 5 liczy się taniej na korcu.—Biorącym najmniej 2 wagony tygodniowo od ceny powyższej, jeszcze ustępuje się procent.

Wszystkie transporty ważone są w składzie na ostemplowanej wadze, licząc po 240 funtów na korzec. 2044r

F. ŁAPIŃSKI.

Kantor Główny, Jerozolimska Nr 63.—Telefonu Nr 468.

!!Tanią i elegancką Biżuterję na Gwiazdkę!!

w Magazynach Jubilerskich

J. O. RADINA

W WARSZAWIE:

I) **Plac Teatralny** № **11**, obok Pulsa.
II) **Krakowskie-Przedmieście** № **19**, 3-ci dom od ul. Trębackiej.
III) Filja w m. **Łodzi, ul. Piotrkowska** № **39**.

Sprzedają się z powodu niskiego kursu złota i srebra, jakoteż znacznego zapasu towarów, ogromny wybór wyrobów złotych, srebrnych, granatowych i koralowych **po cenach najtańszych**, a mianowicie:

Srebrne bransoletki i broszki do 800 gatunków, różnorodnych najnowszych fasonów, zacząwszy od **75** kop.

Bransoletki i brosze z prawdziwych granatów, zacząwszy od rs. **1.50.**

Kolczyki koralowe i granatowe, od **75** kop. para.

Srebrne masiwne bransoletki drucikowe **z dwoma gałkami po 75 kop. sztuka.**

Różnorodne srebrne **broszki z imionami po 60** kop. sztuka.

Pierścioneczki złote z 2-ma prawdziwemi turkusikami po rs. **1.75.** takież same bez turkusików po rs. **1.**

Srebrne breloki do 300 gatunków, zacząwszy od **30** kop.

Srebrne bransolety i brosze z prawdz. ametystami i almandinami, zacząwszy od rs. **6.**

Srebrne bransolety z doskonałemi zegarkami od rs. 20.

Srebrne porte-cygary, zapalniczki, porte-monetki grawirowane, matowe i emaljowane, również łyżki, łyżeczki, kubki, solniczki, filiżanki z podstawkami obrączki do serwet i srebra stołowe i białe, po **petersburskich i moskiewskich fabrycznych cenach.**

Złote bransolety, brosze, kolczyki, pierścionki, szpilki z prawdziwemi brylantami, szafirami, szmaragdami, ametystami i turkusami z rozetami, **po cenach najprzystępniejszych.**

DLA AMATORÓW, różnorodne srebrne przedmioty w stylu starożytnym, jako to: greckim, perskim, a także **„dyrektorjat"** po różnych cenach.

Bransolety i brosze ażurowe, ręcznej kaukazkiej roboty, bardzo efektowne i trwałe.

Złote i srebrne dewizki i chatelainy różnych fasonów.

Obrączki złote gotowe i na obstalunek.

Srebrne notesy, ołówki, obsadki do piór.

Jedyne źródło—znaczny wybór różnorodnych prawdziwych kamieni **syberyjskich i turkusów** nieoprawnych, jakoteż w oprawie, również dla mineralogów różne kolekcje uralskich nieszlifowanysh kamieni.

NB. Magazyny otrzymują prawie co tydzień od pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych fabrykantów świeże transporty najnowszej biżuterji, z powodu czego obecnie przed świętami każdy z Szanownej Publiczności jest w możności nabyć potrzebne przedmioty dla podarków zastosowane zupełnie do gustu i po możliwie przystępnych cenach. 2167R

Oprócz wyżej wymienionych przedmiotów, poleca się jeszcze różnorodne wyroby, w zakres mojej specjalności wchodzące, po ogólnie znanych, tanich cenach.

TANIA BIŻUTERJA

złota i srebrna, nowa i używana.

HENRYK JUWILER,

2075R **61 Nowy-Świat**, mieszk. 15.

Potrzebna na wyjazd do Kijowa **PANNA SŁUŻĄCA** z dobremi świadectwami, także dobra kucharka. Zgłaszać się można do Hotelu Europejskiego № 28 **od godz. 9—11 rano i 5—6 po południu.** 1782

LOMBARD

przy ulicy Nowolipie № 60,

przyjmuje rozmaite rzeczy, srebro, złoto oraz

Bicykle i Rowery,

na które jest osobne miejsce. **Procent umiarkowany.** 2162R

DO SKŁADU 3r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,
naprzeciw Banku,
nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i **krajowych:**
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Stali Resorowej Angielskiej.

Główny Skład Zwierzyny i Ryb Aleksego Winogradowa,

Próżna № 2, róg Marszałkowskiej.

Nadszedł wielki transport zwierzyny, a mianowicie: Jarząbków po 85 kop. para, Cietrzewi para 1 rs. 35 kop., Głuszcze para 1 rs. 70 kop., Pulardy Rostowskie 1 rs. 30 kop., Kapłony Rostowskie po 1 rs. 35 kop. sztuka. Jesiotry świeże, Kerinszka i Nawagi, poleca po cenach niskich.—Na nadchodzące Święta poleca wielki wybór **Indyków** Rostowskich.—Transporty przybywać będą b. często. 1690

Russka Księgarnia A. A. Flegontowa,

Warszawa, Nowy-Świat Nr 55,

Zaopatrzona w wielki wybór książek na podarki gwiazdkowe dla dzieci i dorosłych w oprawie lub bez, po cenach katalogowych.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie russkie gazety i czasopisma, po cenach redakcyjnych.

Przyjmują się książki do oprawy i mapy do naklejania na płótno.

Sprzedaż pism na pojedyncze numera.

Sprzedaż Książek ze wszystkich gałęzi wiedzy. 1688



804R



OSTRYGI HOLENDERSKIE

codziennie świeże

w Handlu Win, Towarów Kolonjalnych, Delikatesów i Cygar Hawańskich

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr. 9. 1727r

NAGWIAZDKĘ!

PRACOWNIA

FELICJI MUSZKAT,

Orla Nr 12. 2095R

poleca: ***Jersey'e*** od rs. 2, ***Ubrania*** dziecinne w najświeższych fasonach oraz ***Wyroby*** pończosznicze, ***Halki, Kamasze*** i ***Cache-Corsets. Pończochy*** wełniane po rs. ***1***, ***Skarpetki*** po ***60*** k. za parę.

WAŻNE na czasie!

Przy mającym się powiększyć Dworcu kolej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej jest dom 3 piętrowy z dobrym rozkładem mieszkań, mogący służyć na Hotel, a także i Restaurację przy tymże, może być wydzierżawiony od 1 Lipca 1891 r., na korzystnych warunkach.—Oferty pod lit. E. B. dla porozumienia się przyjmuje „Kurjer Warszawski" 1677

Gwiazdka!!!



Nikt nie zaprzeczy, że najbardziej wykwintnym podarkiem na Gwiazdkę, są Lornetki teatralne, znaczny dobór których po cenach niesłychanie nizkich, w oprawach: ze słoniowej kości, szyldkretowej, z perłowej macy, alluminiowej i t. p. (Lornetki w oprawie skórzanej z futerałem od rs. 2). Stereoskopy w oprawie machoniowej od rs. 2. Latarnie czarnoksięzkie z 60 obrazkami od rs. 3. Lokomobile i Lokomotywki parowe od rs. 2 kop. 75. Pince-nez i Okulary w różnych oprawach z pierwszorzędnych fabryk, do każdego wzroku zastosowane oraz wszelkie wyroby optyczne poleca „najtaniej" Zakład Optyczno-Mechaniczny **Juljana Drehera**; ulica Szpitalna № 6.—Przyjmują się również reperację. 1700

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

PIERWSZORZĘDNY HOTEL i SANATORJUM (Villa Arson) Saint Barthelemy w Nicei.

Hotel ten w prześlicznem położeniu, 300 stóp nad poziom morza (60 pokojów), kwadrans od stacji kolei, zasłonięty od wiatrów, stanowi uroczą rezydencję dla osób szukających łagodnego i wzmacniającego powietrza. — Obecny właściciel, anglik, umeblował takowy na nowo i zaopatrzył we wszelkie najnowsze angielskie urządzenia sanitarne.—Całkowite apartamenty dla rodzin, kąpiele zimne, gorące i elektryczne.—Omnibus do miasta.—Goście przyjmowani „en pension."—Polak Dr. Kłoss, jest lekarzem miejscowym. 1916R

L. RAILLARD, Dyrektor.

TRZY PLACE

z budynkami obok siebie, przy rogu Złotej i Sosnowej, stanowiące wielki kwadrat; №№ 40 i 42 od Złotej, a 10 i 12 od Sosnowej, do sprzedania razem lub pojedynczo, na dogodnych warunkach.—Wiadomość przy ulicy Złotej № 32, u rządcy domu. 1671

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 398R

NA GWIAZDKĘ

w Magazynie Galanteryjnym

N. S. BRÜNER & COMP.

w Hotelu Europejskim,

WIELKA WYSTAWA ZABAWEK

Lalek Paryzkich i innych oraz wszelkich Nowości Galanteryjnych

Bronzów, Japońszczyzny 2036R

Porcelany Saskiej, Francuzkiej, Berlińskiej i Wiedeńskiej

Starożytności i Dzieł Sztuki plastycznej.

W Niedziele i Święta Magazyn otwarty.

Rossyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów z 1835 r.

Jeneralna Reprezentacja na Królestwo Polskie

w Warszawie, Bielańska Nr 4.

Przyjmuje na najdogodniejszych warunkach ubezpieczenia podług wszelkich możliwych kombinacyj na życiu ludzkiem opartych, jak również ubezpieczenia posagów dla dzieci, za które opłata ustaje z chwilą śmierci ubezpieczającego ojca lub opiekuna (A przy nadchodzącej Gwiazdce, jest to najodpowiedniejszy **Noworoczny Podarek**).

Wszelkich bliższych informacyj udziela **Generalna Reprezentacja** w Warszawie oraz **Agenci** we wszystkich znaczniejszych miastach. 2055R



RS. 10.



Gruntowna Nauka Krajów Sukien Damskich

Panie przyjmują się z mieszkaniem.

Najpierwsza i największa w Warszawie, istniejąca od r. 1865-go Specjalna Szkoła krojów i kompletnego wykończenia Sukien i Okryć damskich A. Gałeckiej.

Szkoła I-sza dawniej Krakowskie-Przedmieście, obecnie Podwale № 10 od Zygmunta, 2-ga Marszałkowska № 94 i w Wilnie ulica Wilejska № 708, w których wykładane są nauki podług krojów paryzkich, **METODĄ A. GAŁECKIEJ** bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych, numerowanych, 38 mierników itp., zbyt drobiazgowych obliczeń, które tylko naukę kroju wikłają, utrudniają, a dla wielu zupełnie niezrozumiałą czynią, lecz wprost z centymetru, za co też **w Konkursie kroju na Wystawie Pracy Kobiet, jedynie tylko Aniela Gałecka z córką Pelagją**, zostały zaszczycone uznaniem; to jest **medalami, za doskonały krój Metodą własną, na sposób francuzki, nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą**, a także za dobre i gustowne wykonanie Sukien i Okryć, **z materjałów przez uczennice w ich Szkołach.**

Wykład nauki teoretycznie i praktycznie prowadzony jest pod ciągłem osobistem specjalnie umiejętnem kierownictwem **A. Gałeckiej lub jej córki**, przez co uczennice z powyższych szkół, są usposobione zupełnie do samoistnej na byt niezależny w tym kierunku pracy.—**Metodę A. Gałeckiej** z wzorami w języku russkim i polskim, można dostać we wszystkich księgarniach.—Programy wysyłają się franco.—Patenta udzielają się.

1673 **A. Gałecka z córką.**

Wydział Rekomendacji Pracy

przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy (Miodowa 15), posiada wakujące posady:

W DZIALE EKSPEDYCYJNYM:

№ posady.	RODZAJ ZAJĘCIA	GŁÓWNE WARUNKI	GDZIE
178	Subjekt do składu wódek	polski, russki; kawaler	w Warszawie
179	„ „ „ „	„ „ „	„
180	„ „ „ „	„ „ „	„
185	„ „ „ tytoniu	„ „ „	„
186	„ „ kolonjalnego	„ „ „	„

W DZIALE BIUROWYM:

181	Korespondent	russki, niemiecki	w Warszawie
182	Pomocnik kantorowy	polski, russki; kawaler	na Prowincji
184	Reprezentant firmy	russki, francuzki; na czas Wystawy	w Cesarstwie
186	Magazynier-ważnik	polski, russki	w Warszawie
188	Pomocnik buchaltera	„ „ niemiecki	„

Na wyż wymienione posady pomiędzy Członkami naszego Towarzystwa, którzy złożyli już u nas swoje deklaracje o poszukiwaniu pracy nie ma kandydatów.

UWAGA. Wydział Rekomendacji co każdą niedzielę, w niniejszem piśmie dawać będzie ogłoszenia o wakujących posadach. 2164r

Osoba młoda przyjmie obowiązek u osoby pojedyńczej. Krucza 13—31. 36196

Potrzebna od Nowego Roku starsza panna znająca skończenie krój i mogąca prowadzić dużą pracownię. Mając rekomendacje, otrzymać może przy całkowitem utrzymaniu b. dobre wynagrodzenie, do jednego z większych miast, magazynu. Wiadomość u Pniewskiego, Królewska № 33, od godz. 9 do 11-ej zrana i od 3 do 6-ej po południu. 36187

Poszukuje zajęcia biuralista średniego wieku, korespondujący w językach niemieckim, francuskim, russkim i polskim, były właściciel fabryki. Referencje pierwszorzędne. Oferty N. W. 91 Kurjer Warsz. 36056

Pianistka doskonale grająca do tańca przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące.— Marszałkowska 95, m. 14. 36028

Poszukuję korespondenta w języku polskim i niemieckim na 2 do 3-ch godzin dziennie. Oferty pod lit. A. K. № 100 kantor Kurjera. 36149

Potrzebna zaraz na wieś bona francuzka z językiem polskim za rs. 100 rocznie. Złota 24—52. 36143

Potrzebna jest energiczna zarządzająca pralnią do fabryki bielizny. Daniłowiczowska № 8, mieszk. 22. 36154

Rządztwa domu za mieszkanie poszukuje pisarz adwokacki. Bliższe informacje po złożeniu oferty w Kurjerze „Rządcy." 36139

Służący porządny, kawaler, z dużego domu ze wsi, świadectwa za lat jedenaście i rekomendacja w Warszawie, poszukuje miejsca. Oferty uprasza do kantoru Kurjera Warszawskiego „Służącemu A." 36161

Urzędnik z przepisami administracyjno-policyjnemi obeznany poszukuje zarządu domu. Może złożyć kaucję. Oferty: Kurjer dla „K. B." 36017

Ważna wiadomość z Moskwy. — Chcąc zadość uczynić wymaganiom szanownych pp. kupców przyjeżdżających z Królestwa, poszukuję kucharkę wyznania mojżeszowego. z dobremi rekomendacjami i pensją miesięczną od 15 do 20 rs. Reflektantki zechcą się zgłosić listownie pod niżej wskazany adres: restaurator R. Rejzyn Moskwa, Czerkaski pereułok, dom Koznowa. 35851

Za złożeniem kaucji 50 rs. jest natychmiast zajęcie do sprzedaży towarów na dworcu kolei nadwiślańskiej. Pensja 10 rs. miesięcznie i 5% od sprzedaży brutto. Wiadomość: dworzec petersburski na Pradze od 8 do 10-ej rano i wieczór, u Freunda. 36169

Kupno i sprzedaż.

Adres: Herman i Grossman, 16 Mazowiecka. Fortepiany, organy. Sprzedaż ratami, wynajem. 2870r

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1185r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3319r

A) Przedświąteczna tania sprzedaż wysortowanych pończoszek, kamaszy, yersey i cache-corsets. Polski skład nici, ul. Hr. Berga № 11. 35855

Antyki mebelki damskie do sprzedania. Długa № 5, m. 7. 36031

Algierka szopowa z nowym szalowym kołnierzem i nowem pokryciem jest do sprzedania za rs. 30. Złota 30, m. 15. 36172

Bicykl sprzedam, rs. 60, dobry. Ul. Chłodna 66, stróż wskaże. 35714

Buldogi szczeniaki cwajnosy, czystej rasy angielskie, do sprzedania. Ulica Żelazna № 46. 36120

Bardzo eleganckie urządzenie prawie nowe, złożone z umeblowania salonu, portjer jedwabnych, biurka masyw orzechowego, bardzo eleganckie umeblowanie sypialni wiedeńskiej roboty, bronzy francuskie starożytne, gzymsy i portjery, lambrekiny, dywany, szeslongi, krzesła kryte kretonem, książki niemieckie. Leszno 33, mieszk. 4, od godz. 10 ej do 2-ej po południu. 3639r

B) Najtaniej wachlarze paryskie. Wielki wybór. Leszno 41, J. Lukrec. 35857

Binokle, okulary ściśle zastosowane, pierwszorzędnych fabryk, poleca „najtaniej" optyk Julian Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 33916

Czarne wyborowe rękawiczki damskie na 2 guziki para 50 kop., 3 guz. 60 kop., 4 guz. 75 kop., 6 guz. 95 kop., poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 3650r

Czarny garnitur ubrania męzkiego, piękny, do sprzedania tanio, palto syberynowe dla panienki 15-letniej. Elektoralna № 25. 36183

Do sprzedania faetony, wolanty, bryczki, sanie poczwórne. Świętokrzyska 35. 35467

Do sprzedania szafy, bufet zagraniczny, kozetki, lampy, rozmaite drobne rzeczy do ozdoby buduaru, stoliki fantazyjne, fortepian. Wiejska № 11, wiadomość u stróża. 36117

Do sprzedania białe barany angorskie w skórkach od 4 rs. i boa z tychże skórek od 5 rs. Złota 46, m. 4. 36142

Do sprzedania dwa fortepiany machoniowe. Wiadomość: ul. Żórawia № 21, u stróża Marcina. 36132

Do sprzedania palto męzkie mało używane z kołnierzem karakułowym i czapką.— Wspólna 40—8. 36107

Do sprzedania meble do salonu czarne, kryte materją czysto jedwabną. Wiadomość: Szkolna № 1, mieszk. 7. 36192

Do sprzedania dwie salopy damskie, lisy i nurki oraz mufka z kołnierzem nurkowe.— Wiadomość: Kanonja № 26, m. 1. 3671r

Do sprzedania 8 tomów „Słownika geograficznego" w oprawie po rs. 5 tom (kosztuje rs. 7), z prawem dalszej prenumeraty. Wiadomość u p. Sękowskiego w Kurjerze Warszawskim. 3679r

Do sprzedania kołnierz z bobrów kamczackich. Wiadomość: Złota № 33, m. 10. 35728

Dwa kredensy dębowe i łóżka orzechowe u stolarza, Chmielna 16. 35692

Do sprzedania dwa łóżka orzechowe stylowe u stolarza. Ul. Ordynacka № 3. 36005

Fortepian Blüthnera prawie nowy, kosztował rs. 1,260, sprzedam za rs. 600. Krakowskie-Przedmieście 34, Tarnowski. 35993

Futro męzkie szopy, w dobrym stanie, do sprzedania, cena przystępna. Elektoralna 13, mieszk. 9. 35976

Fortepian Kerntopfa, kosztował rs. 500, sprzedam za rs. 260. Ulica Długa 25, lombard. 36026

Fortepian zupełnie świeży, z angielską mechaniką, sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 64—2, resursa Obywatelska. 36019

Fortepian koncertowy, kosztował 550, do sprzedania za rs. 360. Jasna 3. fabryka pianin. 35722

Futro szopowe do sprzedania tanio w zakładzie kuśnierskim, Marszałkowska 143. 35701

Fortepian Blüthnera za rs. 590 do sprzedania w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16. 3638r

Fortepian, biurko antique oraz inne meble i obrazy do sprzedania. Ul. Chmielna № 32, m. 18. Tamże pokój z kuchenką zaraz do wynajęcia. Obejrzeć można od godziny 12 do 5-ej po południu. 35775

Futro niedźwiedzie do sprzedania. Szwajcar hotelu Victoria. 35977

Fabryka mebli giętych Rogów, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca meble w różnych fasonach oraz dziecinne meble na gwiazdkę, bardzo praktyczne i trwałe, co najważniejsza, że bardzo tanio. 36065

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania.— Wiadomość na miejscu, Żelazna 78, mieszkania 13. 36072

Fortepian Kralla-Seidlera lub wiedeński inkrustowany do sprzedania. Elektoralna № 9, mieszk. 9. 34424

Futro męzkie za rs. 30, dolman ciepły, maszyna Singera ręczno-nożna, soki i konfitury z żurawin wyborne. Żurawia № 33, mieszk. 17, zrana do 2-ej. 35579

Fortepian krótki, z blatem metalowym, za rs. 100 sprzedaję. Żórawia 7, poprzeczna oficyna. 36198

Fortepian wiedeński dobry rs. 200. Twarda 7 m. 31. 36202

Fortepian lipski, prawie nowy, tanio. Nowolipie № 26, mieszk. 6. 3680r

Futro szopy rs. 25, zegarek złoty 30, fortepian 60, palto damskie piękne z mufką 45. Marszałkowska 94, mieszk. 14. 36207

Garnitur mebli w dobrym stanie oraz 2 łóżka, lustro i lampa salonowa do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Dobra № 63, od godz. 12 do 3-ej po południu, stróż wskaże. 35998

Garnitur pluszowy elegancki z powodu wyjazdu sprzedam za 50 rs., także 100 butelek wina węgierskiego dobrego. Leszno 83, mieszkania 16. 3670r

Gazowy piecyk do sprzedania. Wiadomość w magazynie optycznym, Szpitalna 6. 35825

Karetka dwu-osobowa, na parę lub jednego konia, najnowszego fasonu i prawie nowa, do sprzedania za zniżoną cenę. Wiadomość przy ulicy Dzielnej № 25, od 9-ej rano do 6-ej wieczorem, w kantorze pana Sztejnike. 35764

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 32376

Kandelabry, futro bobry, garnitur, firanki, gzymsy, lanszafty, lustra. Nowy-Świat 42—13. 35560

Kupię psa dużego dobrej rasy. Wiadomość: Krochmalna 53, u stróża. 36146

Kanapa, 4 krzesła, dywan i serweta dywanowa, zegar regulator do sprzedania. Mirowska 5, m. 4. 36205

„Krym". Najczystsze i najtańsze wina ruskie, analizowane, księcia Muchrańskiego, na miarę i butelki od 30 kop. Elektoralna 8, wprost Zimnej. 36208

Kredens dębowy podwójny z blatami marmurowemi i zegarem paryskim, fortepian, obrazy starożytne i meble używane do sprzedania. Marszałkowska 114, u stróża. 35452

Kawior astrachański, otrzymywany wprost z Astrachania, poleca Ajencja Handlowa W. Tryniszewski. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 9 zrana do 7 wieczór w kantorze przy ul. Senatorskiej № 8, na parterze w podwórzu, wprost bramy. 35174

Kolenda do salonu. Śliczna, zagraniczna, zupełnie nowa fontanna pokojowa łącznie z akwarjum, jest dla braku miejsca, tanio do sprzedania. Czerniakowska 116, m. 11, II-ie piętro. 35694

Lankastrówkę sprzedam tanio. Senatorska 9—3, zastać można od godz. 3-ej. 35408

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres: 8 Rymarska. 35287

Maszyna do wyrabiania wełny drzewnej, kompletna, wraz z prasą jest do sprzedania. Wiadomość u M. Stankiewicza, Wierzbowa № 1. 35551

Motyle rozprasowane sztuk 100 rs. 3, z pudłem oszklonem rs. 6. Mokotowska № 57, mieszk. 6. 35629

Muzeum pszczelnicze w Warszawie, Koszykowa 41, na święta miody w różnych gatunkach na pudy i funty. Ceny przystępne. 35986

Meble używane do sprzedania. Chmielna 56, m. 13. 35308

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szafy, komody, łóżka, kredens, krzesła, stoły, szafki. Mokotowska 59, przy Placu Aleksandra, stróż wskaże. 3553r

Maszyny do szycia wszelkich systemów przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski, Nowy-Świat 61. 36216

Maszyna ręczna Singera oryginalna 20 rs., Wilsona 12 rs. Chłodna 54, pracownia sukien. 36204

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 36203

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 36201

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 36213

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, komody, łóżka, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 36209

Meble rozmaite nowe i używane tanio! Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. Tamże garnitur salonowy elegancki, używany, aksamitem kryty. 36214

Maszyna Singera do sprzedania za rs. 22 ręczna rs. 15. Twarda № 25, m. 21. 36165

Na gwiazdkę. Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 35788

Na gwiazdkę od 2 rs. 50 sukienki trykotowe ładne. Przyjmują się obstalunki na staniki trykotowe (Jersey), żakiety i ubranka dla chłopczyków w ciągu 24 godzin. Królewska № 45, m. 15. 3523r

Na święta najlepszy z miodów „Trojniak pana Zagłoby" od 60 kop. butelka u Ignatowicza, Widok 13. 3668r

Na gwiazdkę dubeltówka Lancastra dobrej roboty, tanio do sprzedania. Powązki, Buraków, dom Dawida. 36179

Na podarki gwiazdkowe: latarnie magiczne, steroskopy, kalejdoskopy, lornetki, termometry, okulary i t. p., poleca optyk Frankowski. Nowy-Świat 61. 36215

Otomana do sprzedania. Ul. Sosnowa № 1, stróż wskaże. 36062

Pianino nowe i fortepian najnowszej konstrukcji do sprzedania. Ul. Oboźna 9, Fiedler. 35471

Pianino fabryki nadwornego fabrykanta cesarza niemieckiego 370 rs. Aleja Ujazdowska 6, mieszk. 11. Wiadomość: Mokotowska 59, m. 3. 35513

Parę koni zdatnych do zaprzęgu w pojedynkę kupię. Senatorska № 16, Malewanoff. 35771

Płaszcz petersburski z bobrowym kołnierzem i klapami, na elkach, do sprzedania.— Orla № 7, mieszk. 3, na dole. 36145

Poszukuję wyżła paromiesięcznego (psa).— Wiadomość: Śliska 10, m. 5. 36144

Pianino nowej konstrukcji za przystępną cenę. Jasna 3, fabryka pianin. 35721

Potrzebne są partytury operetkowe, kto posiada, może się zgłosić na Długą № 28, mieszkania 14, od 12—4-ej. 36167

Potrzebna używana w dobrym stanie lokomobila czterokonna. Oferty składać: Chmielna 82, mieszk. 8. 35967

Rękawiczki mocno szyte, na 4 guziki, para 75 kop., 6 guz. 95 kop., 8 guz. 1.20 kop. i długie balowe w wielkim wyborze, poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 3616r

Rolety płócienne, waterklozet, stągiewka etc. do sprzedania. Leszno № 33, mieszk. 4, od godz. 10—2-ej. 3654r

Rotunda na oposach, suknie atłasowa i wełniana, dolmanik. Hoża 5—23. 36182

Sprzedaję i kupuję starożytności, meble, bronzy, żyrandole, porcelany i różne przedmioty. Przyjmuję także w komis. Ulica Żabia 3. 35864

Sanek dwoje, petersburskie i familijne, do sprzedania w hotelu Polskim. 35934

Sanki petersburskie używane na jednego i parę koni tanio do sprzedania. Plac św. Aleksandra № 9, stróż wskaże. 35929

Sanki petersburskie do sprzedania. Pańska № 42. 35924

Sanki do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 3. 35923

Są do sprzedania sanki petersburskie i innych fasonów oraz powozy i bryczki różnych konstrukcyj. Ul. Wielka róg Siennej № 43. 36001

Sanki do sprzedania. Wiadomość: Złota № 63. 35972

Stół jadalny dębowy, obstalunkowej roboty, do sprzedania za przystępną cenę. Nowogrodzka № 18, u stolarza. 36186

Szkatułka samogrająca do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 4, w cukierni. 36212

Tanio garnitur mebli machoniowych ze stołem. Elektoralna 19, mieszk. 8. 36131

Tremo i toaleta machoniowe rs. 35, komoda rs. 8, gitara antique i figus 5 łokci wysokości. Szpitalna № 12, m. 17, od 9—4-ej. 36122

Tanio niesolone masło, drób, śmietana, grzyby. Złota 22, m. 2. 36197

Urządzenie sklepowe ozdobne, szafa, bufet, forsztowanie oszklone tanio do sprzedania. Nowosenatorska № 4, stróż wskaże. 35949

Wyjątkowo tanio chustki jedwabne do nosa tuzin rs. 3.75. Jeszcze jest 25 tuzinów. Zgłaszać się od 10—2-ej, Złota № 61, stróż wskaże. 36113

W lombardzie akcyjnym przy Placu Wareckim są do sprzedania zegarki nowe z plombami, złote i srebrne, męzkie i damskie, brylanty nieoprawne i w kolczykach oraz fortepiany. 35956

W przejeździe przez Warszawę z Harzu mam do sprzedania 200 śpiewających kanarków, sprzedaż trwać będzie od 4—5 dni, o czem mam honor zawiadomić szanowną publiczność. Marszałkowska № 106. m. 14. 36046

Ważne dla pp. amatorów. Jest do sprzedania antyk zegarek złoty, ankier, kryty, 72 próby. z mechanizmem nakręcającym się raz na osiem dni. Bliższa wiadomość w sklepie S. Glińskiego, Nowy-Świat 69. 36164

Wino węgierskie stare, 14 butelek (Maślacz) oraz obrazy olejne starej szkoły i nowsze, przysłane ze wsi do sprzedania. Saski Plac 5, u B. Bolcewicza. 35737

Z. Krasnodębska, dawniej Warsz. Stowarzyszenie sprzedaży owoców, poleca na nadchodzące święta gruszki, jabłka krajowe, owoce i włoszczyznę suszoną z fabryki „Kornelin", soki, konfitury, konserwy, wina owocowe, marmelady, orzechy, pierniki, bakalje, towary kolonjalne, masło świeże i solone, wszystko w wyborowych gatunkach, po możliwie niskich cenach. 35179

Zwierzyna, bażanty, jarząbki, kuropatwy, cietrzewie, indyki tuczone, sarny w całości lub częściowo, zające od rs. 1 do rs. 1 kop. 20 sztuka, nadeszły do znanego sklepu w Gościnnym Dworze № 117 i poleca Sz. Publiczności, K. Buszek. 36125

Z powodu wyjazdu do sprzedania futro niedźwiadki piękne, mało używane, dwa garnitury porcelany berlińskiej z czerwonym bortim na 24 osób nieużywane, porcelana szlązka na 12 osób nowa. Świętokrzyzka 27, mieszkania 16. 36009

Zegarek złoty męzki, nowy, kryty, regularny, remontoir-chronometr, tanio sprzedaję. Niecała 12, mieszk. 21. 36079

Z powodu nagłego wyjazdu 17 (29) grudnia o godz. 11-ej zrana, w kancelarji szpitala Ujazdowskiego będą sprzedane przez licytację meble, ubranie, książki, instrumenta lekarskie, przeważnie oczne, nowe. 35235

Z powodu żałoby suknia typsowa jedwabna jasna, z Paryża, za cenę przystępną do sprzedania. Obejrzeć można w poniedziałek, wtorek, od godz. 10 do 2-ej, Chmielna 49, mieszkania 50. 36166

Zbroja polska do sprzedania. Leopoldyny 33, mieszkania 9. 35738

26 kop. garniec nafty najlepszej. Jedenasty garniec bezpłatnie, w składzie lamp Wójcickiego, Mokotowska 59, róg Hożej. 35514

Za bezcen do sprzedania stół salonowy kuchenny, komoda, kanapka i inne sprzęty.— Dzielna № 30, m. 3. 36103

2 buldogi do sprzedania czystej rasy, ułożone na każde słowo. Ul. Sienna № 78, mieszkania 10. 35936

Interesa handl. i mająt.

A) Skład nici w najruchliwszym punkcie położony, z kompletnem urządzeniem, za bezcen do sprzedania. Życzący sobie nabyć taki interes, zechcą celem bliższego porozumienia się nadsyłać adresy swoje poste-restante pod „Nici." 35412

Dom do sprzedania z placem od dwóch ulic. Marszałkowska 55. Cena rs. 27,000. 34745

Do zamiany na majątek bez długów, blisko kolei, dom wartości 80,000 rs. oraz do sprzedania za gotówkę lub dobrą sumę posesja w pryncypalnym punkcie miasta. Nowy-Świat 27, m. 8, rano do 11-ej i od 3—5-ej. 34723

Do odstąpienia w każdym czasie handel kolonjalny, w dobrym punkcie egzystujący 40 lat. Kapitał wymagalny 4,000 rs. Oferty Kurjer „Ari:" 36153

Do sprzedania skład węgli z całem urządzeniem kantorem i stajnią. Wiadomość róg Siennej i Sosnowej, w handlu mąką. 35741

Folwark pięć włók, z inwentarzami, pod Warszawą, do sprzedania albo do zamiany na dom. Wiadomość: Nowolipie № 34, m. 16, codziennie od 9—12-ej przed południem. 35818

Jest do sprzedania zaraz z powodu zmiany stosunków familijnych fabryka wyrobów metalowych, istniejąca od roku 1835, dobrze prosperująca, kapitał potrzebny około 4,000 rs. Oferty pod lit. G. P. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 3648r

Jest do sprzedania sklep mydlarski lat 14 egzystujący. Wiadomość w kiosku, Plac Zielony. 34712

Jest do sprzedania sklep spożywczy. Wilcza № 76. 35820

„Konkurencja", kantor przewozowy, Erywańska 11, poleca skrzynie i pudełka pocztowe własnego wyrobu, uskutecznia opakowania, przeprowadzki, odbiory i ekspedycje kolejowe i pocztowe. 3528r

Kolonję 42 mórg sprzedam tanio. Wiadomość: skład węgla, Dobra 35. 36136

Młody mężczyzna, mający 6,000 rs. w interesie w Warszawie, poszukuje wspólniczki z takimże kapitałem dla powiększenia zakładu. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod „1860." 36199

Magle do sprzedania zaraz. Ul. Dzielna № 8. 36141

Można nabyć tanio sklep spożywczy z kotłem miedzianym do herbaty. Sprzedaję z powodu wyjazdu. Ul. Leopoldyna № 15. 36140

Magle do sprzedania. Wiadomość: Leszno № 69. 36021

Odstąpię skład nafty, sprzedaż detaliczna 4 beczki dziennie. Śliska 9, m. 13. 36191

Osoba mogąca złożyć od 300—400 rs., dostanie mieszkanie z życiem w procencie, może zająć miejsce kasjerki. Bracka 7, w składzie wędlin. 3652r

Pralnia dobrze procentująca do odstąpienia. Wiadomość: Nowomiejska 19, u stróża. 35736

Posesja 68 Nowolipki, obejmująca 6,812 ł. kw., frontu 104, po rs. 1.50 z budynkami do sprzedania. 33410

Poszukuję wspólnika lub nabywcy patentowanej fabryki, mającej przywilej na całe Państwo Russkie na 3 lata, nowych wyrobów praktycznych, człowieka energicznego i zamiłowanego w pracy, kapitał od 6 do 8 tysięcy. Nowy-Świat 23, m. 11, od 6 do 8-ej wieczorem. 36171

Poszukiwani są kapitaliści do eksploatacji nafty w Galicji, do nabycia miejsca kąpielowego już oddawna otwartego oraz do kupna lub zamiany majątków ziemskich. Wiadomość w hotelu Saskim w Warszawie № 52, od godz. 9—11-ej zrana, do dnia 23 b. m. lub w Krakowie w biurze komisowem Wł. Jaworskiego, Grodzka № 30. 35935

Pożyczam emerytom, emerytkom. Oferty z oznaczeniem wysokości pensji zostawić w kantorze Kurjera pod lit. A. H. 35896

Rubli 4,300 do wypożyczenia na dom w Warszawie. Wiadomość: Szkolna 6, m. 3, od godziny 4—6-ej. Pośrednictwo wyłącza się. 35927

Sklepik do sprzedania z powodu śmierci męża. Ul. Nowogrodzka № 5, za rogatką jerozolimską. 35803

Szynk do sprzedania z powodu, iż cudzoziemiec musi opuścić Warszawę, dawno egzystujący, tanio. Wiadomość: róg Freta i Mostowej, w dystrybucji № 32. 35990

Sklep dystrybucyjno - spożywczy zaraz do sprzedania. Nowy-Świat № 19. 3673r

Sklep, dystrybucja-materjały piśmienne do sprzedania. Ulica Nowomiejska № 21, obok kościoła. 36160

Sklep do sprzedania galanteryjno-spożywczy. Nowy-Świat № 19. 3677r

Sklep mydlarsko norymberski sprzedam zaraz tanio. Wiadomość: Bracka № 25, w sklepie pieczywa. 36137

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z zapasami na święta zaraz do odstąpienia z powodu słabości właścicielki. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. 35982

Skład węgla bardzo tanio do sprzedania.— Wiadomość: Żelazna № 30, w składzie węgla. 33097

Utrzymanie dla rodziny. Sklep kolonjalno-spożywczy. U fryzjera, ulica Marszałkowska 146. 35951

Ważne! Na jednym z dworców kolei w Warszawie jest do odstąpienia zaraz bardzo korzystne przedsiębiorstwo, znakomicie procentujące, za sumę 500 rs., a mianowicie sprzedaż towarów galanteryjnych i t. p. z powodu wypadku śmierci. Wiadomość: dworzec petersburski na Pradze, od 8—10-ej zrana i o tymże czasie wieczór, u Freunda. 36168

Wspólnik potrzebny do korzystnej i poważnej fabryki z kapitałem od 6,000 do 8,000 rs., któryby prowadził kasę i buchalterję lub właściciel fabryczki, posiadający 2 tokarnie mniejsze, jedną wielką do wałów transmisyjnych i heblarnię. Oferty: Kurjer Warsz. „Fabryka M. N." 36210

W Nowo-Radomsku dom drewniany w bardzo dobrym stanie, 4 pokoje i 4 kuchnie, ogród warzywny, 75 drzewek owocowych, obórka, 3 morgi gruntu ornego, do sprzedania za rs. 3,500. Wiadomość w Częstochowie, w domu W-go Krug № 60. 34783

Z powodu zmiany sklep spożywczy za 350 rs. Komorne opłaca pieczywo. Złota 26. 35987

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep kolonjalno-dystrybucyjno-galanteryjny. Leszno 33. 35960

Lokale.

A) Sklep do wynajęcia, pl. Teatralny pod filarami, za 250 rs. z urządzeniem. Wiadomość na miejscu—u Habicha, oraz wyprzedaż gorsetów. 36022

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Bracka № 17, 3 pokoje, kuchnia, 1-e piętro, wodociąg, złew, od Nowego Roku do odstąpienia, od 2-ej zastać można. 36159

B. przełożona pensji, przyjmuje tanio na stancję dzieci z zakładów prywatnych. Leszno № 56, m. 9. 3672r

Do wynajęcia 5 pokoi na 2-m piętrze, z wszelkiemi wygodami, (waterklozet), cena roczna rs. 600. Hortensja № 7, m. 6, widzieć można codzień od 11 zrana. 35747

Do wynajęcia ładny pokój, z osobnem wejściem, z usługą opałem, samowarem, 10 rs. miesięcznie. Królewska № 49, m. 19. 36150

Do wynajęcia dla przyzwoitej kobiety pokoik, z życiem i usługą. Ulica Chmielna 32—12. 36148

Dla nauczycielek mieszkanie z pościelą, całodziennem utrzymaniem, na dnie lub miesiące. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 24. 35464

Do wynajęcia od 1 stycznia 1891 r. 3 pokoje, kuchnia i przedpokój za rs. 216 rocznie.—2 pokoje na warsztat stolarski za rs. 206 rocznie. Wiad.: Krochmalna 43. 35856

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia. Chłodna № 21. 65811

Do wynajęcia zaraz mieszkanie umeblowane, 5 obszernych pokoi, łazienka, kuchnia. Piękna № 5, m. 2. 36193

Jeden lub dwa frontowe pokoje z meblami, usługą do wynajęcia Złota 16, mieszkania № 7. 36135

Lokal do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku—cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, wszelkie wygody, na 1-m piętrze. Wiadomość: Chmielna 23, m. № 4. 36121

Mieszkanie umeblowane, 6 pokoi, Wiejska 3, mieszkania 5, do wynajęcia. Oglądać między 12-ą i 1-ą. 36180

Nowy-Świat № 8, do wynajęcia: pomieszczenie na magiel, lodownia murowana, miejsce na warsztat stolarski lub inny i inne pomieszczenie obszerne na warsztat lub skład. Wiadomość u rządcy domu. 36147

Od Nowego Roku do wynajęcia pokój umeblowany z opałem, światłem, usługą, 1-sze piętro, eleganckie wejście. Żórawia 23, m. 2, od 12 do 4-ej. 35921

Pokój frontowy, pierwszo-piętrowy, wygodny, podług wymagań. Złota 4, mieszkania № 4. 36194

Pokój do wynajęcia z usługą i samowarem. Świętokrzyzka № 17, m. 17. 36189

Pokój umeblowany. Świętokrzyzka, 18, mieszkania 5. 36127

Pokój umeblowany, z usługą, osobnem wejściem, może być z pianinem, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Krucza 18, stróż wskaże. 3678r

Sklep duży, z wielką szybą wystawową, zlewem, wodociągiem i trzema przyległemi pokojami, w każdym czasie do wynajęcia. Nowo-Senatorska № 4, stróż wskaże. 35950

Sklep do wynajęcia od 1 stycznia 1891. Ulica Graniczna № 1078a. 36126

Z emerytką z małym funduszem, samotną, łagodnego charakteru, zamieszkałabym na wspólny koszt. Oferty: Kurjer Warsz. „Samotny." 35945

2 pokoje i przedpokój, na 1-m piętrze, umeblowane z komfortem, lub bez umeblowania, do wynajęcia od 1 stycznia 1891. Krakowskie-Przedmieście 58, m. 2. Tamże do sprzedania siatki na parę koni. 3622r

Uoniesienia rozmaite.

Absolutna wyprzedaż szlafroków, matinées bielizny damskiej i męzkiej, tudzież towarów łokciowych. Specjalnie poleca się Kołdry. Firma Romana, Zielony plac № 18, (róg Marszałkowskiej). 3630r

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie spodziewające się słabości bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka 15 rs., radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, mieszkania 4. 35776

A) Bakalje świeże od 25 kop. Pierniki Wróblewskiego i Złotego Ula biorącym za rubla 15% rabatu. Codziennie transporta świeżych drożdży Niechcickich w handlu L. Bieleckiego, Zielna, róg Chmielnej. 35968

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 34030

Akuszerka przyjmuje panie na słabość lub kurację, w oddzielnym lub wspólnym pokoju. Ceny nizkie. Przyjmuję zamówienia, udzielam porad swojej specjalności. Krucza № 23. 35671

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic. Udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Ul. Chmielna № 33, mieszkania № 17. 35782

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 35779

A. C. Makay, Marszałkowska 88, poleca bakalje, pierniki, orzechy, jabłka i towary kolonjalne. 36155

A) Krawaty prawdziwie gustowne, w niepraktykowanej ilości, na gwiazdkę przygotował A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 36134

A) Parasole od rs. 1, do wykwintnych jedwabnych, znów nadeszły w wielkiej partji i takowe na gwiazdkę poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 36134

A) Rękawiczki wyborowe, we wszystkich istniejących gatunkach, praktyczne na gwiazdkę, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska, róg Chmielnej. 36134

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od rs. 15. Elektoralna 19. 36130

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, ceny przystępne; przyjmuje zamówienia na wyjazd. Hoża 5, m. 23. 36163

„Au bon goût." Magazyn Nowości, Nowo-Miodowa № 2, poleca na podarki świąteczne po nizkich cenach: szale szenelowe, chustki i kapturki włóczkowe, sukienki dziecinne, fartuszki, fansz niki i fiszutki koronkowe, woalki, kryzy i wiele innych jeszcze najmodniejszych artykułów. 36206

Bażantów transport nadszedł. Gościnny-Dwór № 117. 36123

Dla chłopczyków! 11-to i 13-letn. dwie bonżurki z kamizelkami firmy londyńskiej. Elektoralna 47, m. 1. 36217

Elektryczne motorki dla młodzieży, poleca na gwiazdkę Taychert mechanik, Elektoralna 11. 3655r

Jabłka wyborowe gatunki, orzechy, gruszki świeże, pierniki Wróblewskiego poleca sklep spożywczy, Świętokrzyzka 35, wprost Szkolnej. 36015

Krawiec męzki przyjmuje wszelkie obstalunki wykończa starannie, prędko niedrogo. Róg Marszałkowskiej na Nowogrodzkiej № 30. Chmurczyński. 34767

Koniaki francuzkie stare kuracyjne w handlu J. Korneckiego, Marszałkowska 107, róg Chmielnej. 3359r

Kantor. Chmielna 9. Zupełnie nowe eleganckie powozy nie drogo, miesięcznie. 36200

Ktoby potrzebował umieścić dziecko w domu zamożnym szlacheckim, za dobrem wynagrodzeniem, a znalazłoby wszelką wygodę i troskliwą opiekę, niech zostawi oferty pod „Opieka" w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 3675r

Kaszel natychmiast ustępuje od Drażetek z apteki F. Dziechcińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy obywatelskiej. 3548r

Mamka wiejska, zdrowa, z półrocznym pokarmem, jest za rogatką Mokotowską № 4, stróż wskaże. 36173

„Mucha" najtańsze humorystyczne pismo polskie większego rozmiaru, pod redakcją Buchnera (Ner. Buch.), przy udziale Kośmińskiego (Salto mortale), Waśniewskiego (Duduś), Reinsteina (Francesco), Orłowskiego (Krogulec), Oppmana (Or. Ot.), Kostrzewskiego, Oborskiego Mucharskiego, Traczewskiego i innych. Prenumerata rocznie: Warszawa rs. 3.60, prowincja 4. — Adres redakcji: Elektoralna 8. 3556r

Magazyn chińskich i japońskich towarów Edwarda Coqui, Wierzbowa № 6, poleca wyborową chińską herbatę po rs. 2, 2.50 i 3 za funt. Począwszy od dziesięciu funtów odstępuje się rabat. 30143

Najpraktyczniejsze podarki, jak: arystony, herofony, szkatułki samogrające, pozytewki dla dzieci, zabawki muzyczne, tanio. Nowy-Świat 61, pierwsze piętro, drugi dom od Świętokrzyzkiej. 35792

Na Święta. Skład i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca talerze fajansowe, porcelanowe, oraz ulubione kamienne nie tłukące się. Wazy, półmiski, salaterki, filiżanki, klosze do ciast, cukrów i bakalji, kieliszki, spodki, szklanki, karafki, maselniczki, dzbanki i tym podobne potrzeby stołowe, wszystko po cenach znacznie niższych niż na wszelkich wysortowanych wyprzedażach. 3634r

Na „Gwiazdkę" wysortowane staniki trykotowe niżej kosztu, wybór wielki. Marszałkowska 129, oficyna. 35688

Na Gwiazdkę. Światełko, książka dla dzieci, napisana zbiorowo przez grono autorów polskich, w ozdobnej oprawie z drzeworytami w tekście. Najlepsza w tym rodzaju w literaturze polskiej rs. 1 kop. 80. — „Prus Bolesław," Szkice i Obrazki, tomów cztery z portretem autora rs. 5, w ozdobnej oprawie rs. 6 kop. 20. — „Chmielowski Piotr d-r," Autorki polskie wieku XIX, studjum literacko obyczajowe, ozdobione sześcioma portretami rs. 2 kop. 50. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3667r

Na Święta: Bakalje 25, figi 20, daktyle 25 kasztany 15, śliwki 10, marmolada 25, malaga 40, orzechy rozmaite i wszystkie inne towary wyborowej dobroci po cenach niskich. Herbaty: Popowa, Perłowa, Klimuszyna. Wina wytrawne, słodkie i czerwone od 35 kop. butelkę. Cukier rąbany najlepszy 13 kop. Pierniki: Wróblewskiego i „Złotego Ula," Warunki fabryczne; poleca handel win, towarów kolonjalnych. Marszałkowska № 82, przy Wspólnej. — Wacław Wiland. 3607r

Nagrody rs. 15, dnia 19 grudnia wieczorem, jadąc dorożką z Marszałkowskiej na Chmielną, przy wysiadaniu z dorożki lub w dorożce, został zgubiony kolczyk z dużym turkusem i rozetkami. Znalazca raczy oddać na Marszałkowską № 127, do składu wędlin. 36158

Najtaniej dostać można wszelkie wyroby platerowane, oraz przyjmuję do odświeżenia najbardziej zniszczone przedmioty srebrne, bronzowe i platerowane, po cenie najniższej. Marszałkowska 145, m. 12. 36128

Piętnasto-letni chłopiec pragnie wstąpić do zawodu handlowego, błaga serc litościwych o ubranie. Wróbla 9, m. 11. — B. K. 3653r

Potrzebna młoda, wiejska mamka, ze świeżym pokarmem (i przystojna). Nowogrodzka № 22, mieszkania 2, od 2—4. 36084

Przybłąkał się wyżeł ponter, maści jasnotarantowatej, z kasztanowatemi łapami, z obrożką na szyi; którego można odebrać za zwrotem kosztów żywienia i ogłoszenia. Miodowa № 22, stróż wskaże. 36156

Parasol pozostawiony w mydlarni, Królewska № 3, do odebrania. 36138

Ubranka dziecinne trykotowe, żakietki damskie ciepłe, wielki wybór, „Manufaktura krajowa," Niecała 12. 35070

Ważne dla dam! Czeszę elegancko panie u siebie i na mieście. Madame Lucie. Zgoda № 5, mieszkania № 2. 34342

Walonkowe buty, pantofle, czapki, rękawiczki—do polowania, podróży i chorych, poleca Breymeyer, Królewska 1. 33134

Woalki od 15 kop. półtora łokcia. „Manufaktura krajowa," Niecała 12. 35069r

Za życie i mieszkanie zajmę się dziećmi, zarządem domu, lub jakiemkolwiek odpowiedniem zajęciem. Posiadam świadectwo gimnazjalne, konwersację russką doskonale, francuzką średnio. Bracka 20, m. 10. 36014

Zajęcy transport nadszedł. Gościnny-Dwór № 117. 26124

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Декабря 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).